

Kurier Poranny

W centrum wydarzeń od 30 lat

www.poranny.pl

Nr 26 (9414)

Dzisiaj rozpoczyna się proces dwóch dziennikarek Bielsatu. Staną przed sądem Łukaszenki

STR. 3

BIELARUS
Solidarnie z Wami

32-latek, który uciekł z budynku prokuratury trafił wczoraj do aresztu. Odpowie za rozbój i samouwolnienie się

STR. 3



FOT. PODŁASKA POLICJA

magazyn **rodzinny**



Gwiazda

Cezary Pazura prawdziwą miłość znalazł za trzecim razem

str. 11

Temat dnia

Rodziny zakładamy coraz później. Młodzi się nie spieszą

str. 10



Prokuratura Okręgowa wystąpiła do USK o dokumentację

Śledczy pytają o aborcje. Prawnik: Nie mają podstaw

Andrzej Matys
andrzej.matys@polskapress.pl



Prawo

Białostocka prokuratura sprawdza, czy po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym przeprowadzono aborcje. Dzierż przed publikacją wyroku TK, śledczy zażądali danych wszystkich pacjentek, które poddały się zabiegom. Szpital dotychczas nie odpowiedział.

Prokuratura Okręgowa zaczęła sprawdzać, jak przerywano ciążę po 22 października 2020 roku, czyli po wydaniu przez TK wyroku o niezgodności z Konstytucją aborcji (wykonanej związku m.in. z podejrzeniem o chorobę lub wadę genetyczną), ale przed jego publikacją, czyli przed 27 stycznia 2021 roku.

Jak pisał Dziennik Gazeta Prawna, zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożyła Fundacja Pro-Prawo do Życia, według której w Białymstoku przeprowadzono pięć aborcji. Zawiadomienia dotyczą jeszcze szpitali w Warszawie, Gdańsku i Krakowie.

Założyciel Fundacji Mariusz Dzierżawski potwierdził nam złożenie zawiadomienia i odesłał nas do strony Fundacji. Czytamy tam m.in., że „mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ogłoszonego 22 października, lekarze w szpitalach wciąż zabijają nienarodzone dzieci z przesłanki eugenicznej. (...) W 2016 roku Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego wydało uchwałę, w której stwierdzono: „Zgodnie z art. 190 ust. 2 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego podlegają niezwłocznemu opublikowaniu. Nieopublikowany wyrok Trybunału

Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność z Konstytucją określonego przepisu uchyla domniemanie jego zgodności z Konstytucją z chwilą ogłoszenia wyroku przez Trybunał Konstytucyjny w toku postępowania.”

Terminacja ciąży z powodu wad płodu miała być legalna do publikacji wyroku TK (co stało się 27 stycznia br.). Ale po wpłynięciu zawiadomienia białostocka prokuratura poprosiła USK, by - w związku z postępowaniem przygotowawczym - udostępnił pełne dane pacjentek, u których dokonano aborcji wraz z informacją, jaki był tego powód (wady płodu, zagrożenie życia lub zdrowia matki czy inne przesłanki). Śledczy zażądali dokumentów dotyczących zabiegów między 23 października 2020 roku (wyrok 22.10) a 28 stycznia 2021 roku. Polecili też, by medycy potraktowali sprawę jako bardzo pilną.

Prokuratura wystąpiła do nas z wnioskiem o udostępnienie danych i dokumentacji lekarskich dotyczących wszystkich przypadków dokonywania zabiegów przerywania ciąży po 22 października. W naszym szpitalu było kilka takich przypadków. Wiemy, że zakaz zabiegów obowiązuje od publikacji tego wyroku, od 27 stycznia. Prokuratura ma prawo nas pytać, a my przygotowujemy dokumentację. Nasi prawnicy analizują ją pod kątem możliwości udostępnienia - informuje Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzecznik prasowa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Jak mówi, pismo z prokuratury szpital dostał 26 stycznia.

Wczoraj wielokrotnie próbowaliśmy rozmawiać (telefonicznie i mailowo) o tej sprawie z rzecznikiem Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. Niestety - do zamknięcia tego wydania gazety - okazało się to niemożliwe. Sprawdziliśmy za to inne szpitale (m.in. Śniadecję), ale żaden podobnego pisma z prokuratury nie dostał.

Zachowanie prokuratury dziwi natomiast Władysława Harkiewicza, prawnika z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, dziś adwokata, a w latach 90. szefa suwalskiej prokuratury.

Żeby wszcząć postępowanie, musi być uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Podkreślam - uzasadnione i to jest napisane w kodeksie postępowania karnego. Zawiadomienie, że między ogłoszeniem a opublikowaniem wyroku Trybunału miały miejsce jakieś aborcje nic nie znaczy, bo to nie jest przestępstwo. Nie zmienia się prawa ogłaszając je, a do zmiany dochodzi w momencie promulgacji, czyli opublikowania orzeczenia w urzędowym organie prasowym, w tym wypadku w Dzienniku Ustaw. Jeśli więc orzeczenie jest publikowane np. w poniedziałek, obowiązuje od wtorku - wyjaśnia mecnas Harkiewicz. Uważa też, że nawet jeśli chodzi o postępowanie sprawdzające, to najwyraźniej prokuratura chce się dowiedzieć czegośkolwiek w tej sprawie: m.in. czy były przypadki aborcji i jakie były podstawy decyzji lekarzy.

Niech sprawdzają, ale w tym przypadku śledczy też nie mają podstaw, bowiem od ogłoszenia wyroku TK do jego publikacji nie był on obowiązującym prawem. Trzeba też pamiętać, że w tym przypadku obowiązuje tajemnica lekarska, a uchylić ją można tylko w określonej procedurze. Nawet jeśli takie przypadki były, są objęte tajemnicą lekarską i nie można na zwykłe pismo prokuratora takich informacji udzielać. Zwykłym pismem prokurator może zapytać, kiedy i jaki lekarz pełnił dyżur na danym oddziale - podsumowuje Władysław Harkiewicz. Dodaje, że jest jeszcze ustawa o prawach pacjenta, w której jest zapisane na czyje żądanie i w oparciu o jaką procedurę można udostępnić takie informacje. Chyba że sam pacjent się na to zgodzi. ©©

Słodki Białystok czyli gdzie po pączki na tłusty czwartek

W internecie można znaleźć listę cukierni czy piekarni, które szykują się na to słodkie święto. To akcja mająca wspierać gastronomię

STR. 4

Redaktor wydania:
Sebastian Michałowski

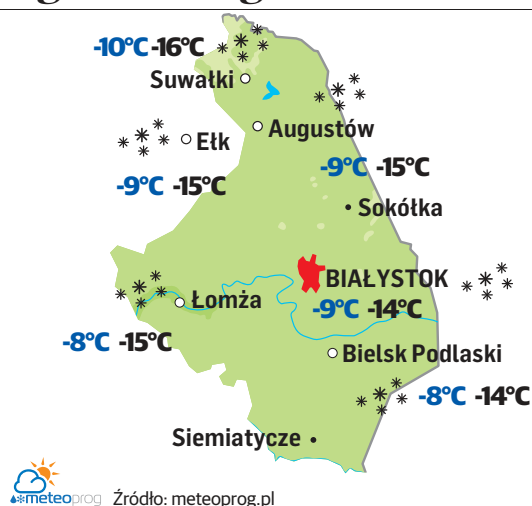
Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354



Niesłusznie skazany za zabójstwo Tomasz Komenda ma dostać gigantyczne odszkodowanie

STR. 6

Pogoda w regionie



Źródło: meteoprog.pl

9 LUTEGO 2021

Dziś 40. dzień roku
Do sylwestra pozostało 325 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godz. 6.56, zachód o 16.28. Dzień będzie trwać 9 godzin i 32 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2021 r. dnia w Białymstoku (20 czerwca) o 7 godzin i 26 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (20 grudnia) o 1 godzinę i 59 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Apolonia, Jakub, Pola

KARTKA Z KALENDARZA

1895

1895 – w Holyoke (Massachusetts) odbył się pierwszy w historii mecz siatkówki, gry wymyślonej przez Williama G. Morgana (na zdj.), nauczyciela WF-u w miejscowej szkole;

1943

oddział UPA dokonał masakry – w zależności od źródeł – od 149 do 173 Polaków we wsi Parośla I. Zbrodnia ta jest uważana za początek rzezi wołyńskiej;

1945

brytyjski HMS „Venturer” storpedował i zatopił u wybrzeży Norwegii niemiecki U-864. Jest to jedyny przypadek zatopienia zanurzonego okrętu podwodnego przez inny zanurzony okręt podwodny;

2012

w Krakowie została pochowana Wisława Szymborska, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1996 r.;



FOT. DOMENA PUBLICZNA

ZAGROŻENIE KORONAWIRUSEM W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM W LICZBACH

1168

osób zmarło w wyniku zakażenia koronawirusem

90

nowe przypadki zakażenia wirusem (dane z 8 lutego)

42 267

potwierdzone przypadki zakażenia wirusem ogółem (stan na 8 lutego)

54

na 117 – liczba zajętych respiratorów dla pacjentów z COVID-19 (stan na 8 lutego)

603

na 1200 – liczba zajętych łóżek dla pacjentów z COVID-19 (stan na 8 lutego)

Podzielona jest i prawica, i opozycja

Rozmowa

z **Jarosławem Wojtasem**, politologiem z Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu

Co się dzieje w Zjednoczonej Prawicy? Adam Bielan wyrzucony, Porozumienie Gowina wewnętrznie podzielone.

Jarosław Kaczyński ewidentnie chce zapewnić sobie pełną kontrolę nad koalicjantem, aby do ewentualnego rozłamu nie doprowadzić. Wywołując chaos w szeregach Porozumienia, osłabia pozycję tej partii wewnątrz obozu Zjednoczonej Prawicy. Pozostaje pytanie: dlaczego akurat teraz? Czyżby chodziło o przyspieszone wybory i ograniczenie liczby „jedynek” na listach dla ludzi Jarosława Gowina? Czy może to tylko odroczone kara za majowe wybory, które się nie odbyły? Wie to wyłącznie prezes PiS, który tym bardziej będzie pacyfikował partię Gowina, im bardziej Zbigniew Ziobro będzie kontestował politykę rządu Mateusza Morawieckiego.

Czyli to Zbigniew Ziobro dzieli dziś prawicę?



FOT. WSB TORUŃ

To, co dziś najbardziej dzieli prawicę, to ambicje Zbigniewa Ziobry. Szef Solidarnej Polski pozostaje liderem najtwardszego, konserwatywnego rdzenia partii. Permanentnie kontestuje politykę Mateusza Morawieckiego i jego przywództwo. Wyrasta na następcę Jarosława Kaczyńskiego, udowadniając, że ma odwagę rzucić wyzwanie wszystkim, nawet samemu prezesowi PiS. To może imponować wielu politykom obozu Zjednoczo-

nej Prawicy. W Wielkiej Brytanii wydawało się, że eurosceptycy stanowią margines Partii Konserwatywnej. Jednak uzbrojeni w wiedzę z analiz big data, z pomocą ekspertów od kampanii w mediach społecznościowych, ze wsparciem zagranicznych doradców, doprowadzili do wyjścia swego kraju z Unii Europejskiej.

Sprawa kobiet chyba też podzieliła prawicowych polityków. Niektórzy nie popierają zaostrzenia ustawy antyaborcyjnej, ale muszą milczeć, aby nie podnosić temperatury. Puszczą im nerwy?

Sprawa aborcji nie podzieliła ich tak mocno, jak może się wydawać. Gdyby jednak tak było, główny rozgrywający ma w ręku najsilniejszy straszak – przyspieszone wybory. Wprawdzie to politycy związani z Solidarną Polską doprowadzili do rozpętania konfliktu, jednak to nie oni będą decydować o jego finale. Sondaże dają partii Zbigniewa Ziobry szanse na samodzielne przekroczenie wyborczego progu, ale dla jego parlamentarzystów kolejny wysiłek

wyborczy mógłby być zabójczy. Dopóki liderem PiS jest Jarosław Kaczyński, dopóty on będzie rozdawał karty. I gdyby nerwy za bardzo poniosły koalicjantów, w każdej chwili może zafundować im kolejną kampanię. Tym razem – bez wsparcia mediów narodowych, prezydenta czy premiera. Politycy Zjednoczonej Prawicy muszą brać również pod uwagę scenariusz ewentualnej porażki, bowiem ich siła wynika dziś również ze słabości opozycji.

Myśli pan, że kobiety nie odpuszczą i będzie referendum w sprawie ustawy aborcyjnej, czego domaga się lewica?

Teoretycznie, referendum byłoby w interesie PiS, ponieważ główny konkurent – Platforma Obywatelska jest w tej kwestii podzielony. Kto wie, czy nie doszłoby do rozłamu i odejścia części parlamentarzystów PO do obozu Zjednoczonej Prawicy? Co więcej, dotychczasowa oś polaryzacji również by się przesunęła na linię PiS – Lewica. Do takiego scenariusza PO nie zechce dopuścić. PiS natomiast nie straci już więcej po-

parcia, a może nawet skonsoliduje wokół siebie szeroko pojęty obóz pro-life. Co więcej, lewica mogłaby tego referendum nie wygrać, dając prawicy silną legitymację do wprowadzania kolejnych zmian, np. ograniczenia prawa do rozwodów.

Czy ten rząd doczeka do końca kadencji?

Wydarzenia, które obserwujemy od kilku dni, mogą sugerować, że Jarosław Kaczyński szykuje się do przyspieszonych wyborów, a przynajmniej testuje taki scenariusz. Pacyfikacja Jarosława Gowina też może o tym świadczyć. Opozycja nie ma dziś w rękach narzędzi do skutecznej walki z PiS, ale przede wszystkim – pomysłu, którym mogłaby porwać za sobą wyborców. Konferencja prasowa „Koalicja 276”, podczas której Platforma Obywatelska, pewnie w dobrej wierze, ale w kiepskim stylu, poinformowała pozostałe partie o swojej hegemonii w obozie „antypisu”, zamiast wzmacniać opozycję, wzbudziła jedynie konsternację. Nawet przyspieszone wybory nie gwarantują zmiany obecnej władzy.

Rozmawiała: Karina Obara ©

Bartosz Bielenia wziął dwoje zakładników w studiu telewizyjnym

Film

Magda Ciasnowska
magda.ciasnowska@polskapress.pl

Białostoczanin Bartosz Bielenia zagrał główną rolę w filmie „Prime Time”. Produkcja zadebiutowała na największym festiwalu filmów niezależnych Sundance Film Festival w USA, który odbył się online.

O Bieleni zrobiło się głośno po występie w nominowanym do Oscara filmie „Boże ciało”. Obecnie jest on jednym z najbardziej rozchwytywanych polskich aktorów młodego pokolenia.



FOT. WATCHOUT STUDIO

Next Film, dystrybutor „Prime Time”, chciałby, że polska premiera filmu z Bartoszem Bielenią odbyła się wiosną

Niedawno zagrał w produkcji „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy”, a za jakiś czas będzie można go oglądać w filmie „Prime Time” w reżyserii Jakuba Piątki.

Bartosz Bielenia zagrał tam główną rolę – wcielił się w postać porywacza, który dostaje się do studia telewizyjnego. Bierze dwoje zakładników: prezentkę (Magdalena Popławska) i ochroniarza (Andrzej Kłak). Ich życie pozostanie w rękach chłopaka, dopóki stacja nie spełni jego żądania i nie pozwoli mu wejść na wizję podczas największej oglądalności.

– „Prime Time” to fantazja o buncie i rebelii. Tuż przed eksplozją Internetu i narodzinami YouTube, wielokrotnie dochodziło do prób wtargnięcia na anteny telewizyjne na całym świecie. Choć „Prime Time” nie jest rekonstrukcją żadnego z nich, odnaleźliśmy w tych wydarzeniach dramatyczny silnik do opowiedzenia naszej historii oraz szansę na stworzenie nietuzinkowego bohatera – mówi reżyser Jakub Piątek.

Ponieważ kina w kraju pozostają zamknięte, nie jest jeszcze znana oficjalna data polskiej premiery „Prime Time”. ©

32-latek odpowie za rozbój i ucieczkę

Z policji

Poszukiwany listem gończym 32-latek wczoraj trafił do aresztu śledczego. Został zatrzymany przez policjantów w niedzielny poranek, w pustostanie na terenie pow. monieckiego, gdzie się ukrywał. Na mężczyznę ciążył zarzut rozbój z nożem oraz samouwolnienia.

Policjanci od wtorku, gdy 32-latek uciekł z budynku Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, prowadzili intensywne poszukiwania. Od razu na drogach zostawiono blokady, swoje czynności prowadzili też kryminalni z komend wojewódzkiej i miejskiej w Białymstoku.

Mężczyzna został odnaleziony po pięciu dniach, w domu na terenie powiatu monieckiego, gdzie się ukrywał. Był aresztowany wizytą policjantów

w swojej „kryjówce”. 32-latek został wczoraj aresztowany, w środę ma być doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszy zarzuty rozbój z użyciem noża i samouwolnienia. Za rozbój grozi mu nawet 12 lat więzienia, dodatkowa kara - za ucieczkę.

Mężczyzna miał się dopuścić rozbój 31 stycznia wieczorem, na osiedlu Kawalerskim w Białymstoku. Wszedł do jednego ze sklepów, wyjął nóż kuchenny, a następnie zażądał od pracownicy pieniędzy. Chwilę później wybiegł ze sklepu z kasetką. Właściciel oszacował straty na ponad 4 tys. zł. Mundurowi z białostockiej trójki zatrzymali mężczyznę, znaleźli również skradzioną kasetkę z pieniędzmi. 32-latek trafił do policyjnego aresztu, a następnie na dalsze czynności do prokuratury, skąd uciekł. (DOR) ©©

Prokurator chce wyższej kary

Z sądu

Helena Wysocka

helenawysocka@polskapress.pl

25 lat więzienia dla kobiety, która śmiertelnie dźgnęła nożem swojego konkubenta domaga się prokuratura. Uważa, że wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach jest zbyt łagodny. Tym bardziej, że kobieta już była skazana za zabójstwo.

Do tragedii doszło w lipcu 2019 r. w Olecku. Oskarżona kobieta mieszkała tam z 52-letnim konkubentem. Oboje często zaglądali do butelki, a później dochodziło do awantur. Podczas jednej z nich kobieta złapała za nóż kuchenny i dwukrotnie ugodziła nim konkubenta w klatkę piersiową. Następnie wyszła z mieszkania.

- Zadzwoiła jednak po pogotowie, ale nie udzieliła pomocy pokrzywdzonemu i nie czekała na przyjazd karetki - informuje

Wojciech Piktel, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. - Została zatrzymana przez policję godzinę później, miała ponad 2 promile.

Ranny mężczyzna trafił do szpitala, ale pomimo wysiłku lekarzy zmarł. Prokuratura oskarżyła kobietę o zabójstwo. W grudniu 2020 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach skazał ją na karę 10 lat pozbawienia wolności. Sąd przyjął, że kobieta nie chciała pozbawić życia, a jedynie zadając ciosy nożem przewidywała, że może zabić i się na to godziła. Ale prokuratura uważa, że zadając dwa ciosy nożem kobieta chciała pozbawić życia konkubenta. - Była świadoma do czego musi doprowadzić zadanie ciosu nożem w klatkę piersiową, bo wcześniej była już karana za podobny czyn. W 2010 roku też śmiertelnie ugodziła nożem mężczyznę - dodaje prokurator Piktel.

Apelacja trafiła do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. ©©

Proces dziennikarek Bielsatu. Staną przed sądem Łukaszenki



Mińsk

Olga Goździewska

olga.godziewska@polskapress.pl

Ponad 80 dni w areszcie. W warunkach urągających człowieczeństwu. Daria Czulcowa i Kaciaryna Andrejewa są oskarżone o organizowanie zamieszek podczas jesiennych protestów na Białorusi. W rzeczywistości wykonywały swoją pracę. Grozi im za to kara do trzech lat więzienia. 9 lutego staną przed sądem w Mińsku.

Kaciaryna Andrejewa i Daria Czulcowa zostały zatrzymane 15 listopada. Relacjonowały antyreżimową manifestację na tzw. Placu Zmian. Feralnego dnia milicja pacyfikowała protest w brutalny sposób. Młode dziennikarki prowadziły transmisje, pokazując, co dzieje się na ulicy. Zatrzymano je niedługo później, w jednym z pobliskich bloków.

Reporterki zostały oskarżone o „organizację i przygotowanie działań, które w znacznym stopniu naruszają porządek publiczny”. Zdaniem władz, dopuściły się zakłócenia działalności transportu publicznego (13 linii autobusowych, trzech trolejbusowych i trzech tramwajowych). Przedsiębiorstwo komunikacji miejskiej „MinskTrans” wyliczyło straty na 11,5 tys. rubli, czyli prawie 20 tys. złotych. Przez obrońców praw człowieka Kaciaryna i Daria są uznawane za więźniarki polityczne.

W areszcie spędziły ponad 80 dni. Dostają listy od wspierających osób. Na część odpisały. Każdy jednak przeszedł przez cenzurę. Przez to trudno okre-



Kaciaryna (z lewej) i Daria od ponad 80 dni siedzą w areszcie. Nie wiemy, co tam przeżyły, gdyż ich listy są cenzurowane

ślić, jak są traktowane w areszcie.

- Daria i Kaciaryna zostały już przewiezione z aresztu w Żodzinie do Mińska. Tam oczekują na proces - informuje Agnieszka Romaszewska-Guzy, dyrektor stacji telewizyjnej Bielsat TV. - Nie wiemy, co naprawdę przeżyły w areszcie. Mam jednak nadzieję i wiele na to wskazuje, że nie były bardzo źle traktowane. Jednocześnie znamy przypadki okrutnego traktowania ludzi w białoruskich aresztach. Zdarzały się tortury, bicie, odmawianie podania wody przez długi czas. Tragiczne są też warunki w takich miejscach. Ludzie, którzy są wsadzani do celi za poglądy, funkcjonują w warunkach urągających człowieczeństwu - dodaje Romaszewska-Guzy.

Proces dziennikarek rozpocznie się 9 lutego. Obrona ma zabiegać o przeprowadzenie ekspertyzy lingwistycznej transmisji. Adwokat uważa, że w ten sposób będzie można określić, czy faktycznie dziewczyny kierowały protestami.

- Mam nadzieję, że Kaciaryna i Daria jutro będą już wolne. Są oskarżone o spowodowanie szkód w ruchu miejskim, więc być może trzeba będzie zapłacić rekompensatę za rzekome straty. A może dopiero po wpła-

ceniu tych pieniędzy zostaną wypuszczone. W obecnych warunkach nie liczyłabym na uniewinnienie. W tym kraju panuje terror i mało jest miejsca na sprawiedliwość - ocenia dyrektor Bielsatu.

Aktualnie na Białorusi zostały zawieszone protesty. Mają na to wpływ m.in. siarczyste mrozy. Nie wiadomo, czy odbędzie się masowy protest przed sądem, w dniu procesu dziennikarek. Białorusini są zaskarżeni przez władze, bo każde zbiorowe wyjście na ulice może zakończyć tzw. łapanka i areszt.

- Wychodząc na protest, Białorusini ryzykują, że nie wrócą do domu. Część osób zapewne podejmie takie ryzyko wiosną, kiedy pogoda się zmieni. Choć myślę, że sytuacja na Białorusi przez długi czas się nie zmieni. Nie ma powrotu do tego, co było. Pogarsza się również sytuacja gospodarcza kraju i jed-

Nasz tekst powstał w akcie solidarności z dziennikarzami prześladowanymi na Białorusi za wykonywanie pracy

nocześnie reżimu. Los Białorusi jest dość mocno zależny od tego, w jaki sposób Rosja podtrzyma ten kraj przy życiu - uważa Romaszewska-Guzy.

Kaciaryna urodziła się w 1993 roku w rodzinie, której kolejne pokolenia tworzyły mińską inteligencję. Rodzice dziennikarki są filologami. Ała Wahanawa, jej babcia, wykłada na katedrze archeologii Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego. Dziadek Kaci Sierhiej Wahanau jest znanym białoruskim dziennikarzem, publicystą i poetą. Kaciaryna wspólnie z mężem Iharem przygotowała szereg głośnych reportaży śledczych, a w 2020 roku małżeństwo wydało książkę „Białoruski Donbas”, której tematem jest rola Białorusinów w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. W ciągu ostatniego roku nakład książki był zwiększony dwukrotnie.

Daria urodziła się w 1997 roku w Szkłowie na wschodzie Białorusi. Ukończyła dziennikarstwo na wydziale historyczno-filologicznym Mohylewskiego Uniwersytetu Państwowego imienia Arkadzia Kuleszowa. Karierę jako dziennikarka rozpoczęła stosunkowo niedawno. Początkowo próbowała swoich sił jako reporterka, ale później zaczęła ją pociągać praca operatora. Po wyborach w 2020 roku Dasza przeprowadziła się do Mińska, by tam pracować jako operatorka.

Nasz tekst powstał w akcie solidarności z dziennikarzami, którzy są prześladowani na Białorusi za wykonywanie swojej pracy. To również symboliczne wsparcie dla dziennikarek stacji, które zostały uwięzione i całego Bielsat TV. Jest to polskie medium, które zapewnia Białorusinom dostęp do niezależnej informacji o sytuacji w ich kraju. ©©

Telefon do strażaków teraz odbiera operator CPR. Zgłaszający nie odczuje różnicy

Podlaskie

Izabela Krzewska

izabela.krzewska@polskapress.pl

W piątek zakończył się proces przełączania w woj. podlaskim strażackiego numeru 998 na numer alarmowy 112. To oznacza, że połączenie od zgłaszającego odbierze nie dyżurny PSP, ale operator z Centrum Powiadomiania Ratunkowego. Od 2018 r. CPR obsługuje już połączenia alarmowe na 997, czyli na policję.

- Proces przebiegł bardzo sprawnie. Ani osoba zgłasza-

jąca ani też inna osoba wymagająca pomocy nie odczuje żadnej różnicy, próbując zadzwonić na 998. Wręcz przeciwnie, to przyspieszy podejmowanie działań ratunkowych - zapewnia Piotr Hryniewicki, operator numeru 112 w CPR w Białymstoku.

Niektórzy mieszkańcy mają obawy, że procedura wydłuży reakcję na zgłoszenie. Zanim operator przyjmie, zbierze wywiad i przekaże zgłoszenie do właściwej jednostki PSP, dyżurny stanowiska kierowania straży pożarnej już mógłby wysłać zastępy na miejsce zdarzenia. Piotr

Hryniewicki uspokaja: będzie wręcz odwrotnie. Po pierwsze: zawsze zadzwonimy się na nr 112 (w przeciwieństwie do prób połączenia się z numerem 998 lub 997, kiedy czas oczekiwania może być dłuższy, gdy dyżurny jest zajęty).

- Podstawą działania numeru alarmowego 112 jest zastępowalność ośrodków. Jeżeli ktoś z woj. podlaskiego będzie próbował się zadzwonić do CPR, a wszyscy nasi operatorzy będą akurat prowadzili rozmowę, połączenie zostanie automatycznie przełączone do pierwszego wolnego operatora w kraju - wyjaśnia Hryniewicki.

Zgłaszający nawet się nie zorientuje. System będzie podpowiadał operatorowi lokalizację, miejscowość, a tzw. formatka z zebranymi przez operatora informacjami zostanie wysłana tylko do służb odpowiednich terytorialnie.

Po drugie: operator ma możliwość już podczas prowadzenia rozmowy (nie po jej zakończeniu) natychmiastowego wysłania pierwszych, najważniejszych informacji do odpowiednich służb. Np. gdzie się pali, czy są osoby poszkodowane. Dyżurny może zadysponować odpowiedni siły i środki, i rea-

gować na uzupełnianie przez operatora informacje. Te wyświetlają się mu od razu w systemie teleinformatycznym.

Po trzecie: zwykle sytuacja awaryjna, nagłego zagrożenia życia lub zdrowia, wymaga zaangażowania więcej niż jednej służby - straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, policji. Każda, w przypadku zgłoszenia, zbiera głównie informacje związane ze specyfiką ich pracy.

- Rolą operatora 112 jest sprawne zebranie wszystkich tych informacji, które poprzez naciśnięcie jednego guzika bardzo szybko trafiają do wszyst-

kich służb jednocześnie - podkreśla Piotr Hryniewicki.

Dodaje jednak, że to nie operator nr 112 decyduje o tym, że gdzieś zostanie wysłana karetka czy patrol policji.

Obowiązkiem operatorów numerów alarmowych jest przyjmowanie zgłoszeń, filtracja tych zasadnych od niezasadnych, jak najszybsze i dokładne zebranie informacji i przekazanie ich służbom. To dopiero dyżurni bądź dyspozytorzy ratownictwa medycznego decydują o tym, co z tą informacją począć. ©©

Słodki Białystok na tłusty czwartek



Olga Goździewska
olga.godziewska@polskappress.pl

Inicjatywa

Pączki z kaczką i „pijaną” wiśnią, z białą czekoladą i herbatą matcha, wegańskie albo klasyczne z różą. To tylko kilka propozycji białostockich restauracji i cukierni, które zapraszają do świętowania tłustego czwartku. W tym roku mają wsparcie miasta i ekipy Podlaskiego Śniadania Mistrzów.

Inicjatywa wyszła od strony miasta i prezydenta, ponieważ w zeszłym roku organizowaliśmy wspólnie wybory najlepszego pączka w mieście. W tym roku nie mogliśmy zrobić wielkiej akcji testowania białostockich pączków, dlatego tworzymy akcję „Słodki Białystok” – mówiła Joanna Kozłowska, organizatorka Podlaskiego Śniadania Mistrzów, podczas poniedziałkowej konferencji prasowej.

Chociaż wiele cukierni już zamknęło swoje listy rezerwacji na tłusty czwartek, to dzięki katalogowi białostoczanie będą mogli znaleźć lokale, gdzie dostaną pączki od ręki.

Wśród uczestników akcji są między innymi cukiernie Pani K, Fit Cake, Kinga, Słodka Dama, piekarnia Tomcio Paluch, kawiarnie Zachodnia



O akcji „Słodki Białystok” organizatorzy opowiadali wczoraj podczas konferencji prasowej

i Kafejeto, czy restauracje Halva, Czarna Owca i inne.

Akcja ma również pokazać, jak wiele ciekawych lokali działa na gastronomicznym rynku w Białymstoku. To próba zwrócenia uwagi na ich ofertę i gest wsparcia w trudnym dla branży czasie.

– Wiemy, że do kupowania pączków w tłusty czwartek specjalnie nikogo nie trzeba zachęcać, bo to bardzo popularna tradycja. Specjalnie w tym katalogu nie umieściliśmy dokładnie całej oferty, za to są odnośniki do stron internetowych lokali, aby ludzie weszli na ich profile, zobaczyli jaką mają inną ofertę, właśnie po to, aby promować akcję „Wspieram Gastro” – tłumaczy Kozłowska.

Na Facebookowej stronie wydarzenia Słodki Białystok organizowane będą konkursy.

Można wygrać zestawy pączków na tłusty czwartek z tych cukierni, które w zeszłym roku wygrały plebiscyt. To Baristacja i Fly High Coffee.

Wiceprezydent Białegostoku podczas konferencji zapowiedział, że miasto planuje kolejne akcje promujące białostockie restauracje.

– Zależy nam na promocji lokalnych przedsiębiorców, którzy są obecnie w trudnej sytuacji finansowej. Jeżeli to się nie zmieni, w przyszłości również będziemy w ten sposób starali się je promować. Zależy nam na tym, aby ta informacja dotarła do białostoczanie – mówi Rafał Rudnicki. – Mamy pomysł na stworzenie bazy lokali, by przy okazji tego organizować kolejne akcje, które będą zachęcały do korzystania z usług białostockiej gastronomii. ©©

Nasz patronat Rusza Festiwal Literacki

10 lutego br. rusza 5. Festiwal Literacki „Autorzy i książki. Podlaskie podsumowanie”, organizowany przez Książnicę Podlaską. Na początek - o godz. 17 - spotkanie z Katarzyną Drogą, pisarką, redaktorką i dziennikarką.

– To wyjątkowa edycja Festiwalu Literackiego „Autorzy i książki. Podlaskie podsumowanie”, ponieważ ze względu na pandemię koronawirusa, zostanie w całości przeprowadzona w formule online – informuje Jolanta Gadek, dyrektor Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

– Staraliśmy się przygotować atrakcyjny program, skierowany do odbiorców w różnym wieku i mających różne zainteresowania. Coś dla siebie znajdą na pewno miłośnicy komiksu, reportażu, poezji, ale też dobrej muzyki, ponieważ czekają nas dwa koncerty: znane białostockiego rapera „Ciry” oraz grupy artystycznej Spider Demon Massacre. Nowością będzie debata poświęcona temu jak dziennikarstwo spleta się z literaturą, z udziałem Miłki Malzahn, Piotra Brysacza i Marcina Tomkiela.

Uczestnicy tegorocznych, festiwalowych warsztatów m.in. poznają tajniki tworzenia recenzji literackich i filmowych, dowiedzą się jak napisać piosenkę i co może dać im komiks. Organizatorzy, jak co roku, pamiętali też o najmłodszych czytelnikach, z którymi spotkają się wirtualnie m.in. rysownik Tomasz Samojlik, autorka bajek Celina Zubrycka, dramatopisarka Marta Guśniowska czy twórczyni komiksów Edyta Bystron. Festiwal potrwa do czerwca 2021 r., wszystkie wydarzenia odbywać się będą online na fanpage'u Książnicy Podlaskiej na Facebooku: www.facebook.com/ksiaznicapodlaska. Dostęp bezpłatny. (DOR)

Chcesz zostać policjantem? Właśnie trwa nabór

Policja

Trwa nabór kandydatów do służby w policji na rok 2021. Osoby zainteresowane przystąpieniem do rekrutacji mogą składać dokumenty niezbędne do wszczęcia postępowania kwalifikacyjnego.

Służbę w policji może pełnić obywatel polski o nieposzlakowanej opinii, który nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, korzystający z pełni praw publicznych, posiadający co najmniej średnie wykształcenie. Musi też mieć zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej, której gotów jest się podporządkować, a także dający rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów

określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych. Ponadto mężczyźni powinni posiadać uregulowany stosunek do służby wojskowej (po odbyciu zasadniczej służby wojskowej lub w wyniku przeniesienia do rezerwy).

Osoby zainteresowane przystąpieniem do rekrutacji mogą składać dokumenty wyłącznie drogą pocztową na adres Wydział Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku ul. Sienkiewicza 65 15-003 Białystok lub e-mail na adres: dobor.wkis.kwp@bk.policja.gov.pl.

Terminy przyjęć kandydatów do służby w policji w 2021 roku zostały przez Komendanta Głównego Policji określone dla województwa podlaskiego następująco: 23 lutego, 20 kwietnia, 13 lipca, 15 września, 3 listopada, 30 grudnia. (DOR) ©©

Dodatkowego dojazdu do giełdy nie będzie

Inicjatywa

Tomasz Maleta
tomasz.maleta@polskappress.pl

Chodzi o przedłużenie ul. Władysława Bełzy do ulic gen. Władysława Andersa. Byłby to dodatkowy dojazd z osiedla Białostoczek w rejon giełdy rolno-towarowej. Miasto nie zgadza się na takie rozwiązanie.

Ulica Bełzy z jednej strony dochodzi do ul. Kombatantów, z drugiej - jest ślepa. Mieszkańcy tej części osiedla Białostoczek, by dojechać do giełdy rolno-towarowej muszą się cofnąć do alei Tysiąclecia, następnie Bitwy Białostockiej do jechać do Ronda Bieżeństwa, a stąd Andersa i dopiero na giełdę.

W sumie to 1,1 kilometra, a przede wszystkim przejazd przez dwie najbardziej zatłoczone Białostocka. Dlatego proponują przedłużenie ulicy

Bełży dosłownie do pętli przy Andersa w pobliżu przejścia podziemnego.

Interpelację w tej sprawie do prezydenta napisał radny PiS Henryk Dębowski.

„Biorąc pod uwagę problemy komunikacyjne i możliwość szybszego dotarcia między innymi do Giełdy Rolno-Towarowej zasadnym jest, aby istniejąca ulica była przejezdna w obu kierunkach” - napisał radny.

Magistrat jednak rozwiewa nadzieje mieszkańców. Urzędnicy podkreślają, że zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego tej części osiedla nie przewiduje się bezpośredniego włączenia ul. Bełży w jezdnię ul. Andersa.

– Zgodnie z planem dojazdu do giełdy jest możliwy przez ulicę Bitwy Białostockiej - odpowiedział na interpelację sekretarz miasta Krzysztof Karpieszuk. ©©



Mieszkańcy proponują, by ul. Bełży przedłużyć do ul. Andersa, miasto nie daje na to szans

REKLAMA

0010042426

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 61 i art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363) zawiadamia się strony postępowania, że na wniosek Wójta Gminy Wiżajny, ul. Szkolna 11, 16-407 Wiżajny, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – rozbudowę drogi gminnej nr 101525B na odcinku Ługiele – Dzierwany, gmina Wiżajny, na działkach nr ew.: 5/5, 31, 4/1, 144/2, 117/1, 116/1, 144/1, 143/6, 143/3, 143/5, 142/2, 122, 115/1, 142/1, 140/1, 138/1, 114/2, 137/5, 114/1, 113/6, 113/10, 113/8, 113/5, 137/4, 136/1, 135/1, 113/4, 112/1, 134/2, 134/1, 133/1, 128/9, 128/7, 127/1, 120, 126/1, 125/1, 124/1, 123/2, 123/1 obręb Ługiele, gmina Wiżajny, na działkach nr ew.: 30/1, 29/1 obręb Jegliniszki, gm. Wiżajny, na działkach nr ew.: 1/87, 1/85, 1/83, 1/81, 1/79, 42/2 obręb Dzierwany, gmina Wiżajny, na działkach nr ew.: 1/89 (z podziału dz. 1/27 na dz. 1/90 i 1/89 – 0,0036), 1/91 (z podziału dz. 1/33 na dz. 1/92 i 1/91 – 0,0093), 1/93 (z podziału dz. 1/37 na dz. 1/94 i 1/93 – 0,0076), 1/95 (z podziału dz. 1/77 na dz. 1/96 i 1/95 – 0,0021), 8/3 (z podziału dz. 8/2 na dz. 8/4 i 8/3 – 0,0129), obręb Dzierwany, gmina Wiżajny oraz na działkach czasowo zajętych – dz. nr 36 obręb Ługiele, gmina Wiżajny, dz. nr 31/2, 2/4, 21 obręb Dzierwany, gmina Wiżajny.

Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 15 można zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym dotyczącym tego postępowania oraz wnieść ewentualne uwagi i wyjaśnienia w terminie 14 dni od daty doręczenia niniejszego obwieszczenia.

REKLAMA

0010042784

BURMISTRZ MICHAŁOWA OGŁASZA

1. drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Michałowo położonego w obrębie 6 Bondary lokal mieszkalny nr 7 położony w budynku wielorodzinnym na Osiedlu Bondary 1 o pow. 60,31 m², KW nr B11B/00074579/6 i B11B/00074585/1

Lokal mieszkalny położony w budynku wielorodzinnym, składający się z 4 izb, z udziałem 759/10000 w częściach wspólnych budynku mieszkalnego w tym pomieszczenie w piwnicy i urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców oraz w prawie własności nieruchomości gruntowej ozn. nr ewid. 25/9 i 119 o łącznej pow. 0,1457 ha i segmentem o pow. 19,725 m² w budynku gospodarczym, z udziałem 1/20 w częściach wspólnych budynku gospodarczego i w prawie własności gruntu działki nr 25/15 i 26/14 o łącznej pow. 0,1457 ha. Cena wywoławcza: 25 448,00 zł (zwolnienie z podatku VAT), wadium: 1 500,00 zł.

2. trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Michałowo położonego w obrębie 6 Bondary lokal mieszkalny nr 4 położony w budynku wielorodzinnym na Osiedlu Bondary 6 o pow. 60,31 m², KW nr B11B/00074582/0 i B11B/00074590/9

Lokal mieszkalny położony w budynku wielorodzinnym, składający się z 4 izb, z udziałem 696/10000 w częściach wspólnych budynku mieszkalnego w tym pomieszczenie w piwnicy i urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców oraz w prawie własności nieruchomości gruntowej ozn. nr ewid. 27/8 o pow. 0,1563 ha i segmentem o pow. 19,725 m² w budynku gospodarczym, z udziałem 1/20 w częściach wspólnych budynku gospodarczego i w prawie własności gruntu działki nr 27/17 o pow. 0,0889 ha. Cena wywoławcza: 29 756,00 zł (zwolnienie z podatku VAT), wadium: 1 500,00 zł.

Przetargi na ww. nieruchomości odbędą się w dniu 11 marca 2021 roku o godz. 10.00 - Os. Bondary 1 m 7 i 10.20 - Os. Bondary 6 m 4 w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Michałowie przy ul. Białostockiej 11.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu do dnia 8 marca 2021 roku na rachunek Urzędu nr 84 8060 0004 0550 0101 2000 0040 Bank Spółdzielczy Białystok Oddział Michałowo.

Dodatkowe informacje dot. nieruchomości i warunków przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycyjno-Geodezyjnym Urzędu Miejskiego w Michałowie, ul. Białostocka 11, pokój nr 5 lub telefonicznie 85 7131 781.

Ogłoszenie jest dostępne na stronach BIP Urzędu Miejskiego w Michałowie pod adresem: bip.michalowo.eu (zakładka nieruchomości) oraz na tablicy Ogłoszeń tut. Urzędu oraz sołectwa Bondary.

Biogazownia zasilą chmurę

Jerzy Doroszkiewicz

jerzy.doroszkiewicz@polskapress.pl



Michałow

W tym roku ma zostać zbudowane w Michałowie Centrum Przetwarzania Danych, czyli serwerownia - infrastruktura do stworzenia internetowej chmury. Inwestorem jest Eko Dane sp. z o.o. z siedzibą w Michałowie.

Serwerownia w całości ma być zasilana z sąsiadujących z nią biogazowni, więc będzie to Centrum Zielonych Danych. Ponadto przy biogazowniach znajduje się farma fotowoltaiczna, która w razie konieczności może stanowić uzupełnienie w zasilaniu.

Serwerownia to infrastruktura, która zapewnia funkcjonowanie chmury. Chmura jest czymś rozproszonym, z czym kontaktujemy się za pomocą naszych telefonów, komputerów, laptopów. Natomiast funkcjonuje w oparciu o infrastrukturę techniczną, zlokalizowaną na ziemi - czyli farm serwerów, połączonych sieciami światło-



FOT. UM MICHAŁOWO

Oprócz już istniejącej biogazowni, firma Zielona Energia Michałow chce - do połowy października br. - zbudować drugą, będącą źródłem energii dla planowanej serwerowni

wodowymi, co sprawia, że chmura ma zdolność przetwarzania dużych ilości danych.

- Pomysł serwerowni z wykorzystaniem biogazu do wytworzenia energii elektrycznej, czyli do tego, czego taka serwerownia dużo wymaga, to bardzo dobry układ - mówi Wiesław Paluszyński, prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego (PTI), wiceprezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT). - Z ostatnich wypowiedzi rządu wynika, że będziemy poważniej podchodzić do polityki klimatycznej UE i może nie będziemy wprowadzać ograniczeń do tej zielonej energii. Informatyka pochłania ogromne ilości energii w serwerowniach

- i na sprzęt, i na chłodzenie. Budowanie takich obiektów w oparciu o zieloną energię, a rezerwowo o inne źródła energii, gdy jest jakaś awaria, to jest dobry tandem do działania.

Projekt budowy serwerowni w Michałowie jest zaawansowany na tyle, że posiada studium wykonalności, w oparciu o które zapadła decyzja o zakupie gruntu właśnie w Michałowie. Na dwóch ha gruntu, które w grudniu ub.r. kupiła spółka Eko Dane, ma powstać inwestycja o wartości 30-35 mln zł. Jak zapewnia inwestor, firma jest na etapie projektowania, potem zwróci się o pozwolenie na budowę, a gdy je otrzyma, ogłosi przetarg na wykonaw-

stwo. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa rozpocznie się jesienią, przed końcem sezonu budowlanego.

- Jako burmistrz Michałowa bardzo się cieszę, że nasza gmina przyciąga inwestorów i to z tak przyszłościowej branży jak IT i zielona energia. Świat idzie do przodu i wydaje się, że zielona energia na kilkanaście, jeśli nie na kilkadziesiąt lat będzie stanowiła naszą przyszłość - mówi burmistrz Marek Nazarko. - Uchwaliliśmy plan zagospodarowania przestrzennego, podjęliśmy społecznie dość kontrowersyjną decyzję o tworzeniu biogazowni i nareszcie zaczęło to przynosić efekty. ©

jednego z nich koronawirusem spowodowało konieczność objęcia kwarantanną pozostałych.

- Prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość. W sytuacjach pilnych wnioski można pobrać i złożyć w Punkcie Obsługi Mieszkańców - informuje Ratusz. **(JBA)**

Ciechanowiec

Większy klub seniora

Klub Seniora „Chwilowo Młodzi”, działający przy Ciechanowieckim Ośrodku Kultury i Sportu, będzie powiększony o 18 miejsc (teraz korzysta z niego 30 osób), a dla wszystkich 48 podopiecznych zostanie rozszerzona oferta. Będą dla nich organizowane zajęcia muzyczne, kulinarne, informacyjne czy sportowo-ruchowe. Seniorzy wezmą też udział w wykładach o tematyce medycznej, a ponadto będą mogli wyjechać do opery, teatru czy kina. Realizacja tego projektu pochłonie blisko 461 tys. zł, a dofinansowanie z funduszy innych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego wyniesie 427 tys. zł. Będzie on realizowany od lutego br. do 31 stycznia 2023 r.

Grajewo

Oddaj honorowo krew

Grajewskie Centrum Kultury zaprasza wszystkich chętnych do honorowego oddawania krwi, które odbędzie się w najbliższą sobotę, 13 lutego w godz. 9-13 w Sali Klubowej GCK przy ul. Wojska Polskiego 20. **(ES)**

REKLAMA 0010032119

Dyrektor Generalny
Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku
poszukuje kandydatów na stanowisko:

ZASTĘPCY KIEROWNIKA ODDZIAŁU
ds. Dyspozytorni Medycznej
w Wydziale Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego
(ogłoszenie nr 73624).

Miejsce wykonywania pracy: Białystok.
Liczba stanowisk pracy: 1
Wymiar etatu: 1
Wymagania niezbędne m.in.: wykształcenie wyższe pierwszego stopnia na kierunku pielęgniarstwo i kwalifikacje wymagane dla pielęgniarki systemu lub wyższe pierwszego stopnia na kierunku ratownictwa medycznego, oraz 3 lata doświadczenia zawodowego w zakresie realizacji zadań na stanowisku dyspozytora medycznego.
Termin składania ofert: **15.02.2021 r.**
Szczegółowe informacje można uzyskać:
<https://www.gov.pl/web/uw-podlaski/informacje-o-wolnych-stanowiskach-pracy-ogloszenia> lub pod nr tel. 85-74-39-306.

REKLAMA 0010019702

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Grajewie Grażyna Sosnowska na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **03-03-2021r. o godz. 08:45** w budynku Sądu Rejonowego w Grajewie mającego siedzibę 19-200 Grajewo ul. Kolejowa 1 w sali nr 1, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości stanowiącej działka nr 26/13 rolna niezabudowana o powierzchni 3,1972 ha należącej do dłużnika: Rafał Antoni Januszewski położonej: 19-230 Szczuczyn, Obrtyki, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Grajewie prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 36336 [NKW: LM1G/00036336/0]** Suma oszacowania wynosi **147 000,00zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **110 250,00zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **14 700,00zł**. Rękojmnia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmni. Rękojmnię można uiścić także na konto komornika: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Centrum Rozliczeniowe Banku **66102013320000180200373423** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Chętni do nabycia przedmiotowej nieruchomości do majątku wspólnego obowiązani są zgodnie z art. 977 kpc do złożenia pełnomocnictwa z podpisem urzędowo poświadczonym współmałżonka nieobecnego na licytacji.

REKLAMA 0010023412

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Grajewie Grażyna Sosnowska na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **02-03-2021 r. o godz. 08:45** w budynku Sądu Rejonowego w Grajewie mającego siedzibę 19-200 Grajewo ul. Kolejowa 1 w sali nr 1, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości stanowiącej DZIAŁKA GRUNTOWA ROLNA NIEZABUDOWANA O POW. 2 HA 07 A należącej do dłużnika: Mariusz Grunwald położonej: 19-230 Szczuczyn, Niedźwiadna, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Grajewie prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 17903/7 [NKW: LM1G/00017903/7]** Suma oszacowania wynosi **75 900,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **50 600,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **7 590,00 zł**. Rękojmnia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmni. Rękojmnię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Centrum Rozliczeniowe Banku **66102013320000180200373423** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Chętni do nabycia przedmiotowej nieruchomości do majątku wspólnego obowiązani są zgodnie z art. 977 kpc do złożenia pełnomocnictwa z podpisem urzędowo poświadczonym współmałżonka nieobecnego na licytacji.

REKLAMA 0010039134

POLTRADE INTERNATIONAL

Firma Poltrade International sp. z o.o. poszukuje kandydatów na stanowisko:

- elektryka/serwisanta urządzeń chłodniczych
- pomocnika warsztatu
- przedstawiciela handlowego/vansellera

Szczegółowe informacje pod nr. tel. **85 749 32 19**
CV należy składać na e-mail: **praca@galactea.pl**

REKLAMA 0010042739

Wójt Gminy Czyże

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie gminy w dniu 8.02.2021 roku wywieszony został na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Szczegółowe informacje można uzyskać tel. 85 681 89 96.

REKLAMA 0010041247

OGŁOSZENIE
Burmistrz Kleszczel

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kleszczelach przy ulicy 1 Maja 4 oraz na stronie internetowej i w BIP, został zamieszczony na **okres 21 dni, tj. od dnia 9 lutego 2021 r. do dnia 2 marca 2021 r.**, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiących własność Gminy Kleszczel, tj. **lokal mieszkalny nr 1 w budynku przy ul. Stacja Kolejowa 8B w Kleszczelach wraz z własnością udziału 116/1057 w działce nr 1851/40 (obrub Kleszczel).** Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Kleszczelach, ul. 1 Maja 4, pok. 9 lub telefonicznie pod nr. telefonu 85 681 80 04 wew. 23 w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

REKLAMA 0010023635

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Grajewie Grażyna Sosnowska na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **01-03-2021 r. o godz. 08:45** w budynku Sądu Rejonowego w Grajewie mającego siedzibę 19-200 Grajewo ul. Kolejowa 1 w sali nr 1, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości stanowiącej nieruchomość rolą niezabudowana dz 1662/1, 1663 o powierzchni 1,3000 ha należącej do dłużnika: Mariusz Grunwald położonej: 19-104 Goniądz, Wólka Piaseczna, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Grajewie prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 11584/2 [NKW: LM1G/00011584/2]** Suma oszacowania wynosi **13 300,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **8 867,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **1 330,00 zł**. Rękojmnia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmni. Rękojmnię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Centrum Rozliczeniowe Banku **66102013320000180200373423** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Chętni do nabycia przedmiotowej nieruchomości do majątku wspólnego obowiązani są zgodnie z art. 977 kpc do złożenia pełnomocnictwa z podpisem urzędowo poświadczonym współmałżonka nieobecnego na licytacji.

REKLAMA 0010019865

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Grajewie Grażyna Sosnowska na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **04-03-2021 r. o godz. 08:45** w budynku Sądu Rejonowego w Grajewie mającego siedzibę 19-200 Grajewo ul. Kolejowa 1 w sali nr 1, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości stanowiącej nieruchomość zabudowana składająca się z działek 1650/8, 1654 o łącznej powierzchni 0,1415 ha należącej do dłużnika: Rafał Antoni Januszewski położonej: 19-200 Grajewo, ul. Wiktoria 81A, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Grajewie prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 15032 [NKW: LM1G/00015032/6]** Suma oszacowania wynosi **290 700,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **218 025,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **29 070,00 zł**. Rękojmnia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmni. Rękojmnię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Centrum Rozliczeniowe Banku **66102013320000180200373423** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Chętni do nabycia przedmiotowej nieruchomości do majątku wspólnego obowiązani są zgodnie z art. 977 kpc do złożenia pełnomocnictwa z podpisem urzędowo poświadczonym współmałżonka nieobecnego na licytacji.

Porozumienie Gowina skłócone. Co dalej z prawicową koalicją?

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Jarosław Gowin zawiesił swój udział w Radzie Koalicji Zjednoczonej Prawicy. Wcześniej Krajowy Sąd Koleżeński złożony z oponentów wicepremiera stwierdził, że ten nie może już „uważać się za prezesa” Porozumienia.

Nie ma zgody co do tego, kto obecnie sprawuje władzę w Porozumieniu. Zwolennicy Jarosława Gowina przekonują, że jest on legalnie wybranym prezesem partii. Z kolei jego przeciwnicy, skupieni wokół Adama Bielana, twierdzą, że mandat Jarosława Gowina jako szefa partii już dawno wygasł.

Krajowy Sąd Koleżeński Porozumienia przesłał w poniedziałek PAP oświadczenie, z którego wynika, że Jarosław Gowin nie może już „uważać się za prezesa” tego ugrupowania. W piśmie poinformowano, że do czasu wyboru nowych władz tę funkcję ma pełnić przewodniczący Konwencji Krajowej Adam Bielan, który wcześniej został wyrzucony z partii (on sam twierdzi, że usunięcie go z szeregów Porozumienia było bezprawne).

W piątek „inny” Krajowy Sąd Koleżeński zdecydował o wyrzuceniu z partii Adama Bielana – oponenta Jarosława Gowina – który twierdzi, że to on sprawuje władzę w Porozumieniu, oraz posła Kamila Bortniczuka.

W związku z zawirowaniami w Porozumieniu Jarosław Gowin zawiesił swój udział w posiedzeniu Rady Koalicji Zjednoczonej Prawicy, które ma się odbyć w tym tygodniu.

Rada Koalicji to organ Zjednoczonej Prawicy składający się z liderów i przedstawicieli wszyst-

kich ugrupowań koalicyjnych – PiS, Porozumienia oraz Solidarnej Polski.

Zwolennicy Jarosława Gowina, w nieoficjalnych rozmowach z mediami, twierdzą, że rezygnacja wicepremiera z udziału w posiedzeniu Rady Zjednoczonej Prawicy wynika, m.in. z faktu z odwołania jego udziału w programach w mediach publicznych, co miałyby wskazywać na udział PiS w wewnętrznych rozgrywkach Porozumienia.

Media publiczne odwołały udział w programach polityków Porozumienia kojarzonych z Jarosławem Gowinem. O sprawie poinformował Onet. Jak wskazuje portal, chodzi między innymi o poranną audycję w Polskim Radiu 24 i pasmo „Minęła 8/9” w TVP Info.

- Jarosław Gowin do kwietnia 2018 r. musiał zwołać kolejny kongres i tego nie zrobił, a to był jego statutowy obowiązek – przekonywał z kolei w Radiu Zet Adam Bielan. - Fakty są takie, że na prezesa partii zawsze ciąży obowiązek zwołania kongresu i tylko nadzwyczajne okoliczności, tak jak w tej chwili pandemii, kiedy nie można organizować masowych zgromadzeń, pozwalają na unikanie i wydłużanie sobie kadencji – stwierdził.

Bielan dodał, że Jarosław Gowin „na oślep tnie brzytwą wszystkich ludzi, którzy się z nim w tej chwili nie zgadzają”.

Polityk Porozumienia i wiceszef klubu PiS Michał Wypij stwierdził na antenie Radia Plus, że w partii Gowina „nie będą płakać po Adamie Bielanie”.

Zapewnił przy tym, że Porozumienie jest lojalnym członkiem Zjednoczonej Prawicy. Dodał, że ugrupowanie robi wszystko, aby w kolejnych wyborach parlamentarnych wystartowało z własnych list. ©

Tomasz Komenda otrzyma rekordowe odszkodowanie



Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Opole

Tomasz Komenda walczył o gigantyczne odszkodowanie za 18 lat, które niesłusznie spędził w więzieniu. Sąd Okręgowy w Opolu przyznał Komendzie 12 milionów złotych zadośćuczynienia i 811 533 złotych odszkodowania za lata w zakładzie karnym.

Pieniądze ma wypłacić Skarb Państwa. W maju 2018 roku Sąd Najwyższy uniewinnił Tomasza Komendę z zarzutu zabójstwa 15-latkii w Miłoszycach na Dolnym Śląsku, do którego doszło w 1996 roku.

Proces trwał półtora roku. Jest zadośćuczynienie

Tomasz Komenda został skazany na 25 lat więzienia za gwałt i spowodowanie śmierci 15-latkii. W więzieniu spędził 18 lat, choć później okazało się, że jest niewinny.

Niesłuszny wyrok zapadł przed wrocławskim sądem, dlatego gdy rozpoczęła się walka o odszkodowanie i zadośćuczynienie – pełnomocnik mężczyzny wnioskował do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy poza okręg wrocławski. Tak akta trafiły do Opoli.

Proces w Opolu rozpoczął się ponad 1,5 roku temu. Toczył się za zamkniętymi drzwiami, dlatego dziennikarze nie byli obecni m.in. na mowach końcowych w poniedziałek (8 lutego).

Z tego też powodu mecenas Zbigniew Cwiakalski, który reprezentuje Komendę, mówił ogólnie, w jaki sposób zamierza przekonać skład do zasądzenia gigantycznej rekompensaty.



FOT. BARTEK SYTA

Tomasz Komenda domagał się miliona złotych za każde z 18 lat niesłusznie odsiedzianych przez niego kary

- Mój klient przeżył traumę. Spędził w więzieniu 18 lat i był traktowany w najgorszy z możliwych sposobów zarówno przez współwięźniów, jak i częściowo przez pracowników służby więziennej – powiedział nto.pl mecenas Cwiakalski przed salą rozpraw. - Każdy rok w pobytu w zakładzie karnym to nawarstwianie się trauma. To nie jest tak, że Tomasz Komenda przyzwyczaił się i czuł coraz lepiej. On sam mówił o tym, że był traktowany jak śmieć. Traktowano go nie tylko jak pedofila, ale również zabójcę, a więc najgorszą kategorię więźnia. Stracił 18 najlepszych lat swojego życia i tego tak naprawdę nie da się wynagrodzić.

Tomasz Komenda domagał się miliona złotych zadośćuczynienia za każdy rok, który spędził w więzieniu. W sumie daje to 18 milionów złotych. Zadośćuczynienie jest przyznawane za krzywdy, dlatego sąd weźmie pod uwagę m.in. warunki, w jakich odbywał karę. Dodatkowo Tomasz Komenda stara się o odszkodowanie za utracony zarobek. Straty z tego tytułu wyliczył na ponad 800 tys. złotych.

Sąd Okręgowy w Opolu przyznał mu 12 milionów złotych za-

dośćuczynienia i 811 533,12 tysięcy zł odszkodowania za 18 lat, które spędził w więzieniu.

To jak dotąd najwyższa kwota zadośćuczynienia przyznana przez polski wymiar sprawiedliwości.

Tragiczna historia z filmowym finałem

Historia niesłusznego skazania stała się kanwą filmu „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy”. Film Jana Holoubka, który miał premierę we wrześniu 2020 roku, zdobył szereg nagród i nominacji, w tym m.in. Złote Lwy za najlepszy debiut reżyserski dla Jana Holoubka i za najlepszą pierwszoplanową rolę męską (Piotr Trojan wcielił się w rolę tytułowego bohatera). Pełnomocnik Tomasza Komendy mówił dziś w sądzie, że

Jeśli ktoś zazdrości mu tych pieniędzy, niech spróbuje się zamknąć w takich warunkach, jakich doświadczył mój klient, na miesiąc

film nie oddaje rzeczywistości więziennej, jakiej doświadczył jego klient.

- Było zdecydowanie gorzej niż w filmie. Ze względu na interesy rodziny ofiary, ale również Tomasza Komendy, który nie chciał, by pewne szczegóły eksponować, niektórych scen w filmie nie ma – mówi mecenas Zbigniew Cwiakalski. - Jeśli ktoś zazdrości mu tych pieniędzy, niech spróbuje zamknąć się w takich warunkach, jakich doświadczył mój klient, chociaż na miesiąc. To byłby najlepszy sposób, żeby wyleczyć się z tej zazdrości.

Tomasz Komenda odpowiadał za zgwałcenie 15-latkii w Miłoszycach na Dolnym Śląsku. Pozostawiona na mrozie dziewczyna zmarła na skutek wychłodzenia oraz spowodowanej obrażeniami utraty krwi. Do zbrodni doszło w noc sylwestrową w 1996 roku. W 2004 roku Tomasz Komenda został prawomocnie skazany na 25 lat więzienia. Po tym, jak odsiedział 18 lat, wyszło na jaw, że to nie on doprowadził do śmierci dziewczyny. Ostatecznie Sąd Najwyższy mężczyznę uniewinnił.

Nowi oskarżeni w sprawie zbrodni miłoszyckiej

Zarzuty w sprawie tzw. „zbrodni miłoszyckiej” usłyszało dwóch innych mężczyzn. We wrześniu 2020 Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał ich za gwałt i zabójstwo 15-latkii na kary 25 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Rozstrzygnięcie opolskiego sądu w sprawie odszkodowania i zadośćuczynienia dla Tomasza Komendy również nie jest prawomocne. Jest niemal pewne, że nie obędzie się bez apelacji.

©

Przedsiębiorcy apelują do rządu o otwarcie gastronomii i fitnessów. Pomogą algorytmy?

Warszawa

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Kiedy otwarte siłownie i gastronomia? - Rekomendujemy wprowadzenie obiektywnych algorytmów podejmowania przez rząd decyzji - ogłosił Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Od piątku otwarte mają zostać hotele, kina i m.in. stoki narciarskie. Przedsiębiorcy tę decyzję

rządu uznają za krok w dobrą stronę, jednocześnie zwracają uwagę, że „rozczarowuje brak analogicznych decyzji w odniesieniu do gastronomii i branży fitness”.

Związek od kilku tygodni postuluje szybkie otwarcie gospodarki. - Zainicjowane luzowanie umożliwi branży noclegowej, kulturalnej oraz sportowo-rekreacyjnej choćby częściowe działanie, co wpłynie na poprawę ich sytuacji, choć oczywiście rygor, jak i obniżony popyt, będą stano-

wić istotną dokuczliwość niezależnie od możliwości powrotu do działania - napisano.

Zdaniem przedsiębiorców, dodatkowych trudności dostarcza „dwutygodniowy cykl zmian w obostrzeniach”. - Rozumiejąc potrzebę zachowania elastyczności i dostosowania środków do sytuacji epidemicznej, musimy zwrócić uwagę na negatywne konsekwencje przyjętego trybu podejmowania decyzji. Model ten wprowadza chaos w otoczeniu biznesowym, gdyż

przedsiębiorcy w obawie o plany rządu nie są w stanie podejmować zdecydowanych działań, mających na celu odbudowanie ich sytuacji finansowej do stanu sprzed pandemii - napisano.

Z powodu niepewności i braku przewidywalności decyzji rządu firmy nie będą zawierać nowych kontaktów, dokonywać bieżących zakupów czy też podejmować długofalowych inwestycji. Ponadto „nieskrępowana obiektywnymi miernikami i przesłankami dyskrecjonalność

rządu w podejmowaniu decyzji, doprowadza do niedorzeczności”. Jako przykład podano tutaj otwarcie basenów wraz z utrzymaniem w mocy zamknięcie m.in. aquaparków.

Przedsiębiorcy apelują do Rady Ministrów o natychmiastowe otwarcie pozostałych sektorów gospodarki z zastosowaniem odpowiednich reżimów sanitarnych. Rekomendujemy także wprowadzenie obiektywnych algorytmów podejmowania przez rząd decyzji.

Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw Adam Abramowicz sfotografował tłumy w galerii handlowej. Abramowicz odniósł się do sytuacji właścicieli zamkniętych biznesów. - Ktoś li-

czy na to, że zamknięci przedsiębiorcy z branż: fitness, gastronomia, solariów i innych będą przekonani, że akurat oni najbardziej zagrażają zdrowiu i w milczeniu będą patrzeć na śmierć ich biznesów oraz nadchodzących komorników – pyta.

W kolejnym wpisie, Abramowicz zwrócił uwagę, że nie krytykował otwarcia galerii handlowych. Podobnie jak przedstawiciele Związku Przedsiębiorców i Pracodawców uważa, że należy wrócić do planu rządu z listopada ubiegłego roku, czyli tzw. mapy drogowej. - Mamy powiaty w strefach i w zależności od zarażeń luzujemy bądź zaostrzamy - wyjaśnił rzecznik MŚP. ©

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie może zapewnić



GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansiem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.

Dodatkowa OKAZJA: dla najszybszych niespodzianka GRATIS!



Słuch ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobnych, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokujemy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostrzyć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość, z jakiej

zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: małą, prostą w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaszkarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Cieszę się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest **BESTSELLEROWY** wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znow z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałam panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin - rgimnpmopk.com

Zadzwoń w ciągu 5 najbliższych dni, a dodatkowo otrzymasz NIESPODZIANKĘ!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 20.02.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: 81 440 22 31

SZYBKA WYSYŁKA!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.
Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W TV

Ostra krytyka szefa unijnej dyplomacji po jego wizycie w Rosji

Bruksela

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Wielu polityków europejskich nie zostawiło suchej nitki na Josepie Borrellu, który ponosił dyplomatyczną klęskę podczas piątkowej wizyty w Moskwie. Padają głosy, by złożyć rezygnację.

Do odwołania wyprawy nawoływało kilka państw UE, obawiając się, że Kreml zmanipuluje ją na swoją korzyść.

Były premier Belgii Guy Verhofstadt, wraz z zachodnimi dyplomatami, twierdzą, że ich obawy spełniły się podczas piątkowej Josepa Borrella z Siergiejem Ławrowem, którą poprzedziła decyzja Kremla o wydaleniu trzech dyplomatów - z Niemiec, Polski i Szwecji - za rzekomy udział w nielegalnych wiecach poparcia dla Aleksieja Nawalnego, co miało upokorzyć Borrella.

Sam Borrell, który udał się do Moskwy z własnej inicjatywy, nie zaprotestował z większą siłą na krok Moskwy.

Konferencję po jego piątkowych rozmowach, szef serwisu Deutsche Welle na Europę Wschodnią, Christian Trippe nazwał lekcją pychy i porażek. Czasami Borrell był osaczonym, źle przygotowanym uczniem. Ławrowowi udało się nawet okraść Borrella z jego politycznej godności.

Przed konferencją Borrell ostrzegł Rosję, że traktowanie Nawalnego spowodowało stosunki Bruksela-Moskwa do „niskiego poziomu” i powtórzył żądania o jego uwolnienie.

Borrell ten przekaz złagodził, mówiąc Ławrowowi, że żadne państwo Unii nie zaproponowało dodatkowych sankcji wobec Rosji, co nie do końca było prawdą.

Borrell powinien powiedzieć, że on i UE postrzegają ataki na Nawalnego i tłumienie protestów jako część wysiłków Kremla, by uciszyć demokratyczne głosy za pomocą ostrych przepisów - napisał Philippe Dam, dyrektor ds. rzecznictwa UE w Human Rights Watch.

Borrell nie zareagował, gdy Ławrow nazwał Unię „nierzetelnym partnerem” i oskarżył europejskich przywódców o kłamstwo na temat próby otrucia Nawalnego przez agentów Rosji. To przerażające - napisał Verhofstadt. Nie tylko to, że Rosja robi z UE głupka, ale że pozwoliliśmy jej na to. Borrell nie powinien jechać do Moskwy bez przesłania o sile UE i mandatu na sankcje w celu jej wsparcia Verhofstadt.

Borrell musi pomyśleć o dymisji - napisała Rasa Juknevičienė, europosełka z Litwy, potępiając wydzwięk przesłania Borrella, że Unia Europejska i Rosja „mogą współpracować pomimo nieporozumień”. ©

Rosyjski historyk: Putin nie daruje Nawalnemu

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Moskwa

Putin nie daruje Nawalnemu, zdał sobie sprawę, że opozycjonista jest jedynym człowiekiem w Rosji, który mógł zorganizować tak masowe protesty - mówi gazecie „The Sun” Jurij Felsztyński, rosyjski historyk, przeciwnik Putina.

Władimir Putin boi się, że skończy jak libijski dyktator pułkownik Kaddafi, którego zabili powstańcy. Dlatego chce zdusić protesty, które rozlały się po Rosji w obronie Aleksieja Nawalnego, twierdzi wróg prezydenta Rosji i znawca spraw rosyjskich Jurij Felsztyński.

Mieszkający w USA historyk napisał wraz z zamordowanym przez agentów Kremla Aleksandrem Litwinienką książkę „Wysadzić Rosję”, w której dowodzili, że za zamachami bombowymi na budynki mieszkalne w Moskwie w 1999 stała Federalna Służba Bezpieczeństwa.

Teraz Felsztyński mówi brytyjskiej gazecie „The Sun”, że Putin stoi przed największym wyzwaniem swoich dwudziestoletnich rządów, ponieważ tysiące zwolenników uwięzionego opozycjonisty wyszły na ulice. 68-latek, który trzyma Rosję w żelaznym uścisku -



Władimir Putin jest najdłużej urzędującym rosyjskim przywódcą od czasów Stalina. A może rządzić do 2036 r.

podpisał ustawy pozwalające mu zostać u władzy do 2036, poczuł że musi być bardziej brutalny, aby stłumić sprzeciw i chronić swoją pozycję.

Powołując się na swoje źródła historyk mówi, że Putin obsesyjnie oglądał filmy z ostatnich chwil życia Kaddafiego, którego zabili libijscy powstańcy. Dodaje, że Putin jest przerażony taką wizją i wie, że jeśli poluzuje uścisk, czeka go podobny koniec.

On to dokładnie wie - tłumaczy Felsztyński. Jest bystry i zdaje sobie sprawę, że przy normalnych zasadach jego system by nie mógł istnieć. Nie jest idealistą. Wie, że nie przeżyje, jeśli nie będzie dalej gnębił przeciwników. Lekcja, jakiej Putin nauczył się po tych wydarzeniach, jest taka, że powinien

więcej kontrolować i bardziej represjonować. I tego będziemy świadkami.

Brutalny reżim Kaddafiego zakończył się 20 października 2011 r., gdy tyran został osaczony przez rewolucyjny tłum. Przerażające wideo uchwyciło ostatnie chwile pułkownika, gdy widziano go zakrawianego wśród tłumu skandującego: „Bóg jest wielki”.

Felsztyński jest szanowanym rosyjsko-amerykańskim pisarzem i historykiem. To on pomógł Litwinience uciec do Wielkiej Brytanii, gdzie później został zamordowany przez kremlowskich agentów. Historyk uważa, że podobny los czeka Nawalnego.

Zanim uwięziono opozycjonistę, wypuścił on wideo, w którym ujawnił pałac zbudowany dla Putina wart ponad miliard dolarów, a film ten został obejrzany już ponad 100 milionów razy. Felsztyński uważa, że nagranie mogło przypieczętować los wroga Putina.

Ludzie prezydenta wiedzą, że popełnili poważny błąd, kiedy go nie zabili - powiedział historyk, mający na myśli próbę otrucia Nawalnego. To, co wydarzyło się potem, pokazało Putinowi, że decyzja o zabiciu opozycjonisty była słuszna. Jest on bowiem jedyną osobą w Rosji, która jest w stanie zorganizować tego typu protesty i stanowi sygnał, że należy się go pozbyć. Zabijają go.

Putin jest najdłużej urzędującym rosyjskim przywódcą od czasów Józefa Stalina. Sprawując władzę bezwzględnie tłumiał wszelki opór wobec swoich rządów, przejął też zbrojnie Krym od Ukrainy. W ubiegłym roku podpisał ustawę, na mocy której może pozostać u władzy do 2036 roku. Zdaniem Felsztyńskiego, były oficer KGB Putin doszedł do władzy przy wsparciu obecnych służb specjalnych (FSB), więc jest mało prawdopodobne, aby w najbliższej przyszłości ktoś z grona polityków mu zagrażał. Nawet jeśli Putin umrze jutro, nic nie ulegnie radykalnej zmianie. Ale na razie Putina „cieszy” bycie u władzy i nie myśli o emeryturze. Nikt z nim nie konkuruje i nie ma żadnego ruchu próbującego go obalić - kończy Felsztyński. ©

NA ŚWIECIE



Rzym Włochy coraz bardziej luzują obostrzenia

Luzowanie obostrzeń nie dotyczy całego terytorium Włoch. W poniedziałek wprowadzenie lockdownu ogłosiły władze samorządowe w Górnej Adydie, a więc regionie graniczącym z Austrią i Szwajcarią, gdzie znajdują się popularne także wśród polskich turystów kurorty narciarskie Bolzano czy Merano. Nowe ograniczenia nie dotyczą wchodzącej w skład regionu Prowincji Autonomicznej Trydentu. Od 15 lutego otwarta dla narciarzy będzie większość stoków Alp Wschodnich położonych w północnej

części Półwyspu Apenińskiego. W żółtej strefie, gdzie ponownie otwarte zostaną wyciągi narciarskie, znajdują się m.in. takie regiony, jak Dolina Aosty, Emilia-Romania, Lombardia, Piemont i Wenecja Euganejska. W strefie pomarańczowej nadal pozostają Puglia, Sycylia oraz częściowo Umbria. Miniony weekend był pierwszym od dłuższego czasu, gdy w strefach żółtych możliwe było przede wszystkim przebywanie w restauracjach oferujących obsługę przy stolikach do godziny 18 oraz wizyty w muzeach i galeriach sztuki. Po trzech miesiącach ponownie dostępne dla turystów są m.in. Koloseum i inne zabytki oraz centra handlowe. Z tego powodu w wielu włoskich miastach w sobotę i niedzielę służby porządkowe były zmuszone rozpedzać gromadzące się na ulicach, placach i placach publicznych tłumy. Złagodzenie restrykcji zbiegło się w czasie z nadejściem wiosennej pogody: w południowych Włoszech - w tym w Rzymie, Neapolu i na Sycylii - temperatura sięgała kilkunastu stopni Celsjusza. (AIP)

Himalaje

Oderwana bryła lodowca runęła na tamę. Wiele ofiar i zaginionych

Tragedia w Himalajach po oderwaniu się bryły lodowca, który zniszczył zaporę, a woda zalała dolinę w północnych Indiach, zabijając wielu ludzi. Akcja ratownicza trwa. Co najmniej 14 osób nie żyje, a 170 zaginęło po tym, jak potężna bryła lodowca runęła do rzeki, wywołując ogromną powódź. Uwolniło to niszczycielską siłę: masy lodu uszkodziły m.in. tamę Rishiganga. Fala wody i lawina błota oraz kamieni zmywały wszystko na swojej drodze i zalały dolinę w stanie Uttarakhand. Większość zaginionych to pracownicy dwóch elektrowni wodnych w okolicy. Do akcji ratowniczej i poszukiwawczej skierowano setki żołnierzy, jednostki paramilitarne i helikoptery wojskowe. Jak na razie nie wiadomo, co mogło spowodować pęknięcie lodowca. Do tej pory uratowano 25 osób. Przywódcy z całego świata przesłali kondolencje rodzinom ofiar. (AIP)

REKLAMA

0010036621

→

NOWY NUMER

NASZA HISTORIA

Akcja „Wieniec”

Pierwsza duża operacja sabotażowa Armii Krajowej

Pytaj w kioskach i salonach prasowych



Nowe lepsze Centrum

Stąd spacerem dotrzeć można do Śródmieścia. Do dyspozycji mamy szeroką pulę autobusów miejskich. W parterze budynku znajdują się przydatne usługi i handel - dzięki temu codzienne życie tutaj nie będzie wymagało użycia samochodu. „Kopernik” to nowy punkt odniesienia, projekt renomowanej warszawskiej pracowni TPPI. Budynek w zabudowie pierzejowej o zmiennej wysokości. Miejsca postojowe znajdują się w kondygnacjach podziemnych. Nowoczesny wygląd i wysoka jakość materiałów to dopiero połowa sukcesu. W „Koperniku” położyliśmy nacisk na funkcjonalność mieszkań. Przemysłane układy zadowolą wszystkich mieszkańców.



Metraże:
33 - 76 m²



Ceny:
od 6250 m²



doskonałe
położenie



sprawną
komunikację



Osiedle zaprojektowane z myślą o rodzinach

Mieszkania wyłącznie trzy- i cztero-pokojowe. Każde eksponowane na trzy strony świata. Wygodny plac zabaw z terenem rekreacyjnym w środku osiedla. Architektura w przyjaznej skali. Każda z naszych wille miejskich składa się tylko z sześciu mieszkań. Zlokalizowane na białostockich Skorupach osiedle tworzą cztery budynki umiejscowione na osi Północ-Południe. Ruch samochodowy skierowaliśmy do kondygnacji podziemnej. Całość ogrodzona i monitorowana.



Metraże:
65 - 80 m²



Ceny:
od 6100 m²



tereny
zielone



kameralna
zabudowa



Jeżeli cenisz łatwy dojazd i lubisz zielen wokół domu

„Słoneczne Tarasy” to wieloetapowy projekt mieszkaniowy zlokalizowany na terenach zielonych nieopodal trasy wyjazdowej w kierunku Warszawy. Osiedle jest dokładnie przemyślane. Budynki ulokowane na osi Północ-Południe sprawiają, że wszystkie mieszkania mają zapewniony łatwy i długi dostęp słońca oraz przynajmniej boczny widok na zielen. Osiedle „Słoneczne Tarasy” polecamy osobom aktywnym - tu można znaleźć tereny zielone do jazdy rowerem, osiedlowy park i boisko czy bezpieczne trasy do joggingu.



Metraże:
35 - 90 m²



Ceny:
od 5400 m²



młode
osiedle



doskonałe
położenie



Wolna chata!

Jeszcze dostępne mieszkania i apartamenty
przejrzyj na: Rogowski.com.pl

Rodzinę zakładamy później

Z roku na rok podnosi się wiek, w którym Polacy decydują się na zawarcie małżeństwa czy posiadanie pierwszego dziecka. Jak pokolenia baby boomers i milenialsów podchodzą do rodziny i tradycji?

Spoleczeństwo

Gabriela Jelonek

gabriela.jelonek@polskapress.pl

Życie rodzinne w Polsce dziesiętnych 20-sto i 30-sto latków wygląda zupełnie inaczej niż ich rodziców, którzy wchodziłi w dorosłość w latach 80. Część młodych dąży do podtrzymania tradycji, część pod wpływem galopujących zmian społecznych wybiera mniej sformalizowany model życia w parze.

Obecnie pracę zawodową podejmują zarówno kobiety, jak i mężczyźni, mamy łatwy dostęp do kształcenia na uczelniach wyższych. Ale towarzyszy temu też niechęć do zawierania małżeństw i posiadania dzieci oraz powszechne nieformalne związki. To sprawia, że młodzi ludzie odraczają decyzję o ślubie czy zakładaniu rodziny.

W badaniu GEMTRA socjolożki z Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS przyjrzały się podobieństwom i różnicom w podejściu do formalizowania związków, stosunkowi do uroczystości rodzinnych i w jakim stopniu dla badanych rodzina pozostaje ważna.

Najpierw studia, potem dzieci
Według danych GUS („Nowożeńcy według wieku i stanu cywilnego oraz województwa zamieszkania”) z 2010 i 2019 roku w ciągu niemal dekady zdecydowanie spadła liczba zawieranych małżeństw wśród osób w wieku studenckim, czyli 20-24 lata (44 tys. do 17 tys.). Podobny spadek odnotowano w kolejnej grupie wiekowej 25-29 lat, a więc często osób, które są tuż po studiach i rozpoczęły swoją drogę zawodową lub kontynuują naukę na studiach doktoranckich. W 2010 roku ślub pośród tej grupy badanych wzięło ponad 102 tys. osób, a w 2019 - zaledwie 69 tys.

Młode Polki i Polacy stają więc w obliczu konfliktu ról społecznych w świetle łączenia rodzicielstwa ze studiami i pracą zawodową. Wprawdzie na uczelniach zdarzają się matki studiujące dziennie, ale wciąż jest to rzadkość. Na posiadanie potomstwa w młodym wieku zdecydowanie częściej decydują się osoby bez wyższego wykształcenia.

- Nie wyobrażam sobie nie mieć wykształcenia, a posiadanie dzieci w młodym



Współcześni młodzi stawiają najpierw na wykształcenie i zapewnienie sobie bytu, a dopiero później decydują się na założenie rodziny

wieku praktycznie uniemożliwiłoby mi zdobycie tytułu magistra. Wprawdzie znam kobiety, które ukończyły studia, godząc je z macierzyństwem, ale zazwyczaj nie są to studia dzienne. Takie osoby mają też duże wsparcie rodziny w kwestii opieki nad potomstwem czy chociażby posiadania miejsca zamieszkania. Ja takich możliwości nie miałam - mówi Monika, dziś trzydziestolatka. - U mnie wszystko poszło zgodnie z planem. Zaraz po obronie wzięłam z narzeczonym ślub, później pracowałam kilka lat i dopiero, gdy sytuacja była stabilna, zdecydowaliśmy się na dziecko. Nam się udało, ale znam wiele par, które rozstały się po studiach, więc nie dziwię się, że coraz więcej osób bierze ślub dopiero po trzydziestce - podkreśla młoda kobieta.

Faktycznie dane wskazują na to, że nasze podejście do stałych związków zmienia się wraz z wiekiem. Pośród ogólnie spadającej liczby małżeństw, Polacy coraz chętniej biorą śluby po przekroczeniu 30 roku życia, kiedy jesteśmy już „na dorobku”. Badacze obserwują wyraźny wzrost zawartych małżeństw szczególnie w grupach wiekowych 35-39 lat (2010-14 tys., 2019-21 tys.) i 30-34 lata (2010 - 43 tys.,

2019 - 44 tys. Wśród młodszych osób odnotowano spadki o ok. połowę, dane wyżej). Wzrosty liczby zawieranych małżeństw widać także w kolejnych grupach wiekowych, a na dodatek niemal dwukrotnie zwiększyła się ona wśród seniorów w wieku 65 - 69 lat (w 2019 roku było to 2 tys. ślubów w stosunku do 800 dekadę wcześniej).

Małżeńskie benefity

Nie bez powodu mówi się, że dzisiejsi trzydziestolatkowie funkcjonują jak ich dwudziestolenni rodzice. Chęć założenia rodziny i posiadania potomstwa wiekowo przesunęła się o około 10 lat. Doktor Paulina Pustułka wskazuje, że pokolenie powojenne (tzw. baby boomers, osoby urodzone w latach 1946-1964) szybko i wcześniej wchodziło w związki małżeńskie. Podejście do ślubu było często pragmatyczne.

- Instytucje państwowe czy pracodawcy jedynie ślub traktowali jako oznakę założenia rodziny. Rodziny, której przysługują różne dobra. Jak wskazują badane w dobie niedoborów i gospodarki centralnie sterowanej otrzymanie mieszkania służbowego było szansą na autonomię i zbudowanie własnego ogniska do-

mowego już na etapie wczesnej dorosłości, często niedługo po uzyskaniu pełnoletności. Dla badanych milenialsek ślub jest opcjonalny i nie jest koniecznym warunkiem wprowadzki z domu czy założenia rodziny - tłumaczy socjolożka, dr Pustułka.

- Dziś młodzi chcą mieć stabilną sytuację finansową i mieszkaniową, aby założyć rodzinę. Na to trzeba zarobić, jeśli ktoś nie jest na utrzymaniu rodziców. Nawet o zdolność kredytową nie jest tak łatwo, dlatego większość moich koleżanek czeka na odpowiedni zawodowo moment, aby się ustakować - dodaje Monika.

Słowa te również znajdują potwierdzenie w danych demograficznych GUS. Jeszcze w 2000 roku przeciętny wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko to średnio 24,2 lata, dekadę później - 26,6 lat, a w 2019 roku swoje pierwotne potomstwo kobiety rodziły w wieku ponad 28 lat. Tendencja się nie zmienia i wszystko wskazuje na to, że podobnie jak na Zachodzie, Polacy coraz później będą podejmowali decyzję o posiadaniu potomstwa. Z opublikowanych w lipcu 2020 roku danych przez włoski Międzynarodowy Ośrodek Studiów

nad Rodziną wynika, że wśród dzisiejszych potencjalnych młodych rodziców z Italii, czyli osób w wieku od 25. do 34. roku życia, tylko 13 proc. mężczyzn i 25 proc. kobiet chce założyć rodzinę i mieć dzieci. 40 procent młodych jednoznacznie deklaruje, że nie będzie mieć potomstwa.

Śluby nietradycyjne

Również kwestia ślubów i wyprawiania wesel różni pokolenia. Z tego m.in. mogą wynikać konflikty pomiędzy dzisiejszymi nowożeńcami, a ich rodzicami, którzy mają inne wyobrażenie na temat wyprawiania tej rodzinnej uroczystości.

Jak wskazuje w badaniu GEMTRA socjolożka Marta Buler, w pokoleniu badanych córek (kobiet urodzonych w latach 80. i 90.) ślub i wesele postrzegane są już raczej jako rytuał, który może, ale nie musi być punktem początkowym kolejnego etapu w życiu. Może on przybrać kształt zarówno skromnej uroczystości w Urzędzie Stanu Cywilnego, zakończonej niedużym obiadem rodzinnym, jak i ceremonii kościelnej z dużym weselem dla krewnych, powinowatych i przyjaciół.

- Marzył nam się mały ślub w stylu boho. Tylko my, rodzice, rodzeństwo i skrom-

ny obiad, bez wszystkich fajerków i prosiaka na stole. Nie czuję się dobrze na weselach, gdzie są przasne zabawy oczepinowe, dlatego chciałam to zrobić po swojemu - mówi Marlena, która wzięła ślub dwa lata temu. - Niestety, inną wizję miała teściowa, która uparła się na wesele na 150 osób, bo „co w rodzinie powie, przeczcież to ślub jej jedynego syna”. Nie chciała nas słuchać, a nawet postanowiła, że za wszystko zapłaci sama, byle tylko było hucznie. Finałnie polecieliśmy na Dominikanę i tam trochę w tajemnicy wzięliśmy ślub cywilny, łącząc się tylko na wideo z rodziną. Skromną uroczystość weselną zrobiliśmy po ślubie kościelnym miesiąc później w Polsce. Teściowa musiała to zaakceptować - wspomina.

Biała suknia, ustrojony kościół i wielkie spotkanie rodzinne mogą z jednej strony wynikać z chęci zrealizowania marzeń rodziców, którzy nie mieli takich możliwości, a z drugiej z podążaniem za medialnym wizerunkiem ślubu. Marlena w rozmowie z nami podkreśliła, że rozumie różne marzenia pań młodych, ale najważniejszym jest mieć wybór. Jej siostra, choć niewiele młodsza, zawsze marzyła o dużym weselu, które będzie jak z bajki Disney'a o księżniczkach.

- Takie podejście do ślubu pokazuje pewien dualizm w podejściu pokolenia córek do samej uroczystości. Z jednej strony sam fakt zamążpójścia i świętowania tego wydarzenia ma podkreślać życie w pewnej wspólnotie rodzinnej. Z drugiej strony nie jest koniecznym warunkiem do wkroczenia w dorosłość - dodaje Marta Buler.

Choć zmienia się podejście młodych ludzi do ślubu, instytucje państwowe wciąż uznają go za początek założenia rodziny. Administracyjne wymogi stawiane przez urzędy to doświadczenie, które łączy oba pokolenia, bo nawet dziś, choć uznanie rodzicielstwa można z łatwością zrobić bez konieczności zawierania małżeństwa, to rodziców bez ślubu czeka sporo formalności przy załatwianiu spraw związanych z dzieckiem. Dotyczy to zarówno kwestii związanych ze zdrowiem, jak i np.: wyrobieniem paszportu czy wyjazdem za granicę (np.: na wakacje). ©©

Cezary Pazura trafił na właściwą kobietę za trzecim razem

Starsi widzowie uwielbiają go za rolę w „Kilerze”. Młodszy – chętnie oglądają jego kabaretowe występy w serwisie YouTube. Choć żartuje, że aktorską przyszłość ma już za sobą, nadal potrafi zaskakiwać ciekawymi rolami.

Gwiazdy

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Niedługo stuknie mu sześćdziesiątka. Wcale jednak po nim tego nie widać. Dbą o swoją formę: trzy razy w tygodniu odwiedza siłownię i głośno zachęca w mediach wszystkich do szczepień przeciw COVID-19. Życiowy napęd daje mu rodzina – przede wszystkim trójka małych dzieci, z których najmłodsze ma zaledwie trzy lata. No i oczywiście młodsza o 26 lat żona, pracująca jako jego menedżerka. Dlatego nie traci dobrego humoru.

– Ostatnio byłem u lekarza. Taki starszy pan mi się przygląda i mówi: Pan Pazura? Mówię, tak. A on mówi: To wy też chorujecie? (śmiej) Ludziom się wydaje, że znani z okładek mają piękne, lśniące, zdrowe zęby, zawsze pięknie ułożone włosy i tak dalej. Myślą, że oni tak chodzą na co dzień i jest im dobrze. Okazuje się, że to nie jest takie jednoznaczne – śmieje się w rozmowie z serwisem Na Ekranie.

Wychowywał się razem z młodszym o siedem lat bratem Radkiem w małej miejscowości Niewiadów. Mama pracowała jako technik w lokalnych zakładach, a tata był nauczycielem muzyki w szkole podstawowej i prowadził uczniowski teatr. Nic dziwnego, że Czarek zainteresował się aktorstwem już za młodu. W jakimś sensie uciekał od siebie: bo jako dziecko nie dawał sobie rady na szkolnym boisku, a na rowerze jeździł najwolniej z całego podwórka. Aktorskie talenty objawił najpierw w domu.

– Gdy rodzice wychodzili do znajomych, zawsze prosili Czarusa, żeby opiekował się młodszym braciszkiem. I jak tylko zatrząskiwali się za nimi drzwiami, Czarus gasił światło, zmieniał głos i oświetlając sobie twarz latarką, czytał braciszkowski „Opowieści niesia-



– Gdy rodzice wychodzili do znajomych, prosili mnie, żebym opiekował się młodszym braciszkiem. Próbowałem na bracie aktorstwa. Działo! Raduś płakał ze strachu!

mowite” Edgara Allana Poe. Po prostu próbowałem na bracie aktorstwa. Działo! Raduś płakał ze strachu – opowiada w „Playboyu”.

Nie inaczej było w szkole. Czarek wiedział, jak zbagierować nauczycielki, żeby nie było klasówki lub żeby dostać lepszy stopień z odpowiedzi. Kiedy trzeba było przygotować jakąś akademię, on był pierwszy – bo lubił występy i nie czuł publicznie żadnej tremy. Co ciekawe: nie próbo-

wał swoich talentów na koleżankach z klasy. Długo obchodził je szerokim łukiem, bo mama go straszyla, że z tymi „dziewuszkami” to zawsze same kłopoty.

– Był taki moment w liceum, że chciałem zostać księdzem. Ale te przemyślenia były raczej spowodowane pierwszymi rozterkami miłosnymi. Poza tym byłem ministrantem do 27. roku życia i cały czas miałem kontakt z duchowieństwem. Z kolega-

mi, którzy się zdecydowali na seminarium. Dużo wtedy rozmawialiśmy na te tematy. A mnie się opłacało mówić głośno w rodzinie, że idę do seminarium, bo babcia mi wysyłała 100 złotych miesięcznie – wspomina w serwisie Pracujemy.

Tuż przed maturą Czarek zmienił zdanie. Zamiast do seminarium, pojechał zdać do szkoły aktorskiej. Kiedy babcia się o tym dowiedziała, przestała wspierać fi-

CEZARY PAZURA

Polski aktor filmowy, telewizyjny, teatralny i kabaretowy. Urodził się w 1962 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Ma młodszego o siedem lat brata Radosława, który też jest aktorem. Młodość spędził w Niewiadowie. Jest absolwentem liceum w Tomaszowie Mazowieckim. Ukończył też szkołę muzyczną w klasie klarnetu i uczył się w Policealnym Studium Gastronomicznym. W 1986 roku ukończył Łódzką Szkołę Filmową. W tym samym czasie zadebiutował rolą druha Pumpy w „Czarnych Stopach”. Do jego najważniejszych ról należą występy w filmach „Kroll”, „Psy”, „Nic śmiesznego”, „Tato”, „Sara”, „Kiler”, „Sztos”, „Chłopaki nie płaczą” i „Kariera Nikosia Dyzmy”. Wielki sukces odniósł sitcom z jego udziałem – „13. posterunek”. Ma również w swym dorobku wiele udanych ról dubbingowych – choćby Sid w „Epoce lodowcowej”. Jest po dwóch rozwodach. Obecnie jego żoną jest Edyta Zając, z którą ma trójkę dzieci: Amelię, Antoniego Józefa i Ritę.



FOT. SZYMCAK

nansowo wnuka. Być może tak go to zestresowało, że nie dostał się na akademię. Aby nie być darmozjadem, zapisał się do policealnej szkoły gastronomicznej. I było mu tam całkiem dobrze: wesoły i wygadany szybko zaczął pracować jako kelner na różnych uroczystościach, zarabiając przyzwoite pieniądze.

Tak mu się to spodobało, że w następnym roku zapomniał złożyć papiery do szkoły aktorskiej. Całe szczęście tata zrobił to za niego – dzięki czemu syn zdał egzamin i mógł wreszcie studiować na akademii. Z kelnerowania jednak nie zrezygnował i w kolejne weekendy pracował na weselach, przywoząc potem wiejskie specjały dla najbliższych kolegów z akademika. Nic dziwnego, że był powszechnie lubiany, nie pomogło mu to jednak wystartować w zawodzie.

– Moi koledzy zdążyli porobić już kariery. Ada Biedrzyńska, Wojtek Malajkat, Zbyszek Zamachowski – to z nimi byłem na roku. Oni byli już znani, sławni. A moja mama pytała – „A ty?”. A ja pracowałem, siałem. Na plony trzeba było czekać. Ale miałem to szczęście, że zagrałem w serialu „Pogranicze w ogniu”. Kręciłem go chyba 3 lata. Wiedziałem, że kiedy się ukaże, to będzie OK, więc tych lat nie straciłem – podkreśla w serwisie Pracujemy.

Sukcesy zaczął odnosić, kiedy zagrał w Władysława Pasikowskiego w „Krollu” i „Psach”. Potem dostał rolę w „Kilerze” Juliusza Machulskiego i stał się gwiazdą pierwszej wielkości. Trochę mu ciążyło tylko to, że reżyserzy widzieli go wyłącznie w komediowych rolach. Stereotyp ten utrwalił występami w sitcomie „13. posterunek”. Rolę w tej produkcji porównywał potem do ciężkiej harówki fizycznej – bo grał ją dzień w dzień prawie przez dwa lata, kręcąc zdjęcia wyłącznie w hali.

Swoją pierwszą żonę poznał na warsztatach aktor-

skich w Łazach w 1986 roku. Piękna nastolatka wpadła mu od razu w oko, dlatego kiedy potem spotkał ją w Łodzi, od razu zaprosił na randkę. Na drugi dzień zapytał się, czy nie zostanie jego żoną. „Uhm” – odpowiedziała dziewczyna bez zastanowienia. Ze ślubem musieli jednak poczekać, bo Żaneta miała ledwo 17 lat. Ceremonia odbyła się w 1989 roku i chwilę później na świat przyszła córka pary – Anastazja.

Wtedy Cezary zaczął odnosić pierwsze duże sukcesy jako aktor. Jego żonie odpowiadało bywanie na aktorskich bankietach – i tak się w to wciągnęła, że pewnego dnia zostawiła męża z małą Anastazją i odeszła w siną dal. Cezary był na krawędzi rozpaczy: musiał ciężko pracować w zawodzie, a jednocześnie zajmować się dzieckiem. „Chciałem się targnąć na życie. Uratował mnie mój przyjaciel Olaf Lubaszenko” – wspominał potem.

Weronikę Marcuk poznał w jednej z sopockich restauracji. Od razu poczuł, że to będzie wielka miłość. Nic dziwnego, że i tym razem dążył do szybkiego zalegalizowania tego związku. W 1995 roku para wzięła ślub cywilny, a osiem lat później, po unieważnieniu pierwszego małżeństwa Cezarego – ślub kościelny. Jednak idylla nie trwała długo. „Zostałem zostawiony dla innego mężczyzny” – podkreślał potem z goryczą.

Rok później los postawił na jego drodze młodą studentkę z Krakowa – Edytę Zając. Poznał ją w pociągu, kiedy wracał ze zdjęć pod Wawelem. Od razu zaproponował dziewczynie spotkanie. Edyta początkowo broniła się przed tym związkiem – w końcu Pazura był od niej starszy o 26 lat i miał za sobą dwa rozwody. Miłość jednak zwyciężyła. W 2009 roku para wzięła ślub, a potem na świat przyszła trójka ich dzieci. Dzięki temu aktor spełnił wreszcie swoje marzenie o szczęśliwej rodzinie. ©

**Walentynki**

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Zbliża się jeden z najbardziej oczekiwanych przez zakochanych dni - ich święto, czyli walentynki. W ten dzień zakochani obdarowują się drobnymi upominkami, panowie dają partnerkom kwiaty i zapraszają na romantyczną kolację. Można ją też jednak zrobić w domu - panie mogą przygotować coś dla swoich Walentych, a oni z kolei w rewanżu coś dla nich. Na takiej kolacji nie może zabraknąć dań z afrodyzjakami, które mają nas pobudzać, zwiększać potencję, intensyfikować miłosne doznania.

Prócz tych konkretnych mamy również wiele słodkich, na czele z czekoladą, zwłaszcza tą gorzką. Występują w niej substancje działające stymulująco, takie jak teobromina czy kofeina. Dzięki obecności fenylotylaminy, po spożyciu czekolady wzrasta poziom serotoniny i endorfin. Za sprawą serotoniny czujemy się odprężeni, zrelaksowani, endorfiny z kolei to tzw. hormony szczęścia, które poprawiają nastrój i potęgują odczuwanie przyjemności. Właściwości afrodyzjakalne ma także miód i pikantna papryczka chili. To panowie są większymi łakomczuchami, polecamy więc Walentynkom przygotowanie dla nich czegoś słodkiego.

MINISERNIK Z RICOTTY

Sernik: 500 g sera ricotta, 4 jajka, 4 łyżeczki cukru pudru, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 łyżeczka budyniu waniliowego. **Mus:** 250 g malin (mogą być mrożone), 50 g cukru pudru

Błazkę układamy papierem do pieczenia. Robimy

SŁODKIE WALENTYNKI DLA PAŃ I PANÓW NASZYCH SERC

W wieczór walentynkowy niech nie zabraknie słodkich doznań

krążki do wyłożenia miniserników: z papieru do pieczenia wycinamy paski szerokości 5 cm, zwijamy w rulon średnicy ok. 6-7 cm i spinamy zszywaczem do papieru, by nam się nie rozwinęły. Oddzielamy białka od żółtek. Z białek ubijamy pianę. Żółtka ubijamy z cukrem pudrem na puszystą masę ok. 2 minut. Dodajemy ser, proszek do pieczenia i budyń i jeszcze chwilę ubijamy do połączenia składników. Pianę z białek przekładamy do masy serowej i delikatnie mieszamy. Maliny zasympujemy cukrem pudrem w rondelku i gotujemy je chwilę na wolnym ogniu ok. 5 minut, aby sos się zredukował. Przecieramy przez sitko, żeby pozbyć się pestek i odstawiamy do wystygnięcia. Piekarnik nagrzewamy do 180°C (termoobieg). Krążki układamy na blaszce z papierem do pieczenia, wypełniamy je masą serową do 3/4 wysokości. Pieczemy 12-15 minut. Po wyjęciu z pieca czekamy 5-10 minut i odwijamy papier od sernicz-

ków. Na talerzu układamy 2-3 łyżki musu malinowego, na mus kładziemy minisernik i posypujemy cukrem pudrem.

MINIBEZY PAVLOVA

Beza: 6 białek, 300 g cukru drobnego, 1 płaska łyżka mąki ziemniaczanej, 1 łyżka soku z cytryny, szczypta soli. **Frużelina wiśniowa:** 500 g wiśni drylowanych (mogą być mrożone), 50 g cukru pudru, 1 łyżka skrobi ziemniaczanej. **Krem mascarpone:** 500 g sera mascarpone (min. 82% tłuszczu), 600 g śmietanki 36%, 15 g cukru waniliowego

Białka ubijamy na sztywną pianę ze szczyptą soli. Po woli po łyżce dodajemy rozdrobniony cukier. Na samym końcu dosypujemy mąkę ziemniaczaną oraz sok z cytryny i dokładnie mieszamy. Blaszkę ścielimy papierem do pieczenia. Bezę układamy w odstępach minimum 5 cm od siebie. Przygotowujemy 12 krążków o średnicy 5 cm i wysokości 2 cm. Piekarnik rozgrzewamy do 150°C i w tej

temperaturze suszymy bezę przez 10 min, później zmniejszamy temperaturę na 110°C i suszymy następne 2,5 godziny. Wyłączamy piekarnik i w zamkniętym pozwalamy bezie ostygnąć. W trakcie całego procesu suszenia nie otwieramy piekarnika.

Wiśnie zasympujemy cukrem w rondelku i zagotowujemy na małym ogniu. Ze skrobi ziemniaczanej i odrobiny wody sporządzamy zawiesinę, którą zagęszczamy gotując się wiśnie. Frużelinę odstawiamy do wystygnięcia.

Mocno schłodzoną śmietanę ubijamy i dodajemy cukier waniliowy. Do bitej śmietany dodajemy mascarpone i dokładnie, ale krótko mieszamy wszystkie składniki. Jeden blat bezowy układamy na talerzu i obficie smarujemy kremem. Nakładamy frużelinę wiśniową i przykrywamy drugim blatem. Tak postępujemy ze wszystkimi krążkami bezy. Krem i frużelinę najlepiej nakładać na bezę tuż przed samym podaniem, w przeciwnym razie beza namoknie i straci chrupkość.

(www.dwor-korona.pl, www.commplice.pl x 2)

RYŻOWE SERDUSZKA

1 opakowanie ryżu białego, 200 ml mleczka kokosowego, 100 g płatków kokosowych, 75 g cukru, 100 g mrożonych malin, 50 g cukru

Ryż ugotować w niesolonej wodzie. Po ugotowaniu ryżu dodać do niego cukier, mleczko kokosowe oraz płatki kokosowe. Zblendować na jednolitą masę. Maliny podgrzać w rondelku z cukrem i zblendować. Uformować ciastka w kształcie serc (np. za pomocą foremki), udekorować syropem z malin i schłodzić w lodówce przez 1 godzinę. (www.halina.eu)



Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Sienkiewicz

magdalena.sienkiewicz@polskapress.pl

Biuro Obsługi Klienta

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02, 85 748 96 03, fax 85 748 96 06

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

tel. 85 748 95 96, 85 748 95 93

reklama.bialystok@polskapress.pl

Regionalne Biuro Obsługi Klienta

Ełk, tel. 695 119 718

Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 500 324 541

0010042383

Wyrazy głębokiego współczucia, słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Żony



Koledze

Julianowi Lewandowskiemu

oraz

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i Pracownicy firmy Contractus Sp. z o.o.

0010042274

Wyrazy głębokiego współczucia

Grzegorzowi i Marzannie

Siemieńczuk

z powodu śmierci

Taty i Teścia



składają

dyrekcja i pracownicy

Biura Urządzania Lasu

i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku

0010042352

Wyrazy szczerego współczucia

Panu Dominikowi Gruszeowskiemu

z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy Opery i Filharmonii Podlaskiej

0010042012

Wyrazy szczerego współczucia

Panu dr. Sławomirowi Gołaszewskiemu

z powodu śmierci

Ojca

składają

pracownicy z Oddziału Urologii Onkologicznej i Ogólnej

0010042116

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp Edwarda Dębowskiego

byłego Dyrektora Administracyjnego Politechniki Białostockiej

Szczere wyrazy współczucia

Rodzinie

składają

Rektor, Senat i Pracownicy Politechniki Białostockiej

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu, 514-818-455

KUPIĘ mieszkanie do remontu, 609-499-555.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

NOWA Piastowska: produkcja - usługi, 550m², tanio, swobodnie. 534-596-726

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

ROLNE 3,64ha Lubieszczę k/Brańska sprzeda syndyk, 199.090 zł, 88718199

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

MAGAZYN self storage przechowalnia piwnica DOSTĘP 24H/7 od 120 zł/mies., 733-443-322

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI bez BIK, wysoka przyznawalność. 575-704-960

Praca

ZATRUDNIĘ

COLLINS Resorts w Sianożętach, poszukuje kucharza na sezon letni 2021. Doświadczenie jako kucharz minimum 2 lata. Możliwość zakwaterowania. Kontakt: praca@collins-resorts.pl tel. 690-990-291

INSTALATORÓW sanitarnych, hydrauliczków do pracy w Niemczech na umowę o pracę lub z własną działalnością. atrakcyjne warunki. 004850-1072-083.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel 514 780 922

TARTAK Bradro k/Ogrodniczek zatrudni pracowników fizycznych, kierowcę kat. C+E z uprawnieniami do obsługi żurawia 512-78-37-37

ZBROJARZY, cieśli. 511-774-896, 792-210-799

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

MATERIAŁY OPAŁOWE

AB brzoza, dąb, grab, sosna, olcha- sprzedam. Dowóz gratis. 725-481-587

BRYKIET torfowy, pelet drzewny. 502-539-182

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion -sprzedam 661-921-290

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 506-786-678

DACHY, naprawy, gwarancja. 504-08-08-43

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

REMONTY, gaz, C.O., wod.-kan., 601-570-805

INSTALACyjNE

HYDRAULIK. 503-315-778

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów, laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652.

PORZĄDKOWE

BARDZO czysto, dywany, tapicerki. 514-353-935. Sprawdź!

DEZYNSEKCJA, deratyzacja- HACCP, 85/652-35-71

ODŚNIEŻANIE i wywóz śniegu. 506-389-516

Różne

ZŁOM kupię, wywożę. 508-127-829

Komunikaty

BURMISTRZ Czarnej Białostockiej informuje, iż w Urzędzie Miejskim w Czarnej Białostockiej został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Kontakt tel. (085)-713-13-63, <https://bip-umczarnabialostocka.wrotapodlasia.pl/>.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wlk. 8 k/ Szepietowa. tel. 606-163-802, 65/572-73-36

INNE

SKUP ZBOŻA - każdej jakości,też z robakiem bądź z zapachem. Płatne Gotówką!, 518-048-715

Co masz zlecić – zleć to nam

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1,
85 74 89 602
reklama.bialystok@polskapress.pl

0010042769

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Najbliższym

z powodu śmierci

śp



mgr. Henryka Grzesia

długoletniego pracownika

Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej

Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego

w Białymstoku przy ul. Żurawiej 14



składają

Dyrekcja, Kierownictwo i pracownicy

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1,
85 74 89 602

ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

reklama.bialystok@polskapress.pl

Kiepski weekend Polaków, wpadki Bednarka i „Lewego”

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Pilka nożna

Paulo Sousa nie może być zadowolony z występów reprezentantów Polski w klubach. Wielu nie zagrało lub zaliczyło słabe mecze. Zawiedli m.in. Robert Lewandowski, Piotr Zieliński i Jan Bednarek.

W najbliższych dniach Bayern będzie skupiał się na wygranym Klubowych Mistrzostwach Świata. Do Kataru mistrzowie Niemiec polecili bezpośrednio po piątkowym meczu z Herthą w Berlinie (1:0). Możemy mieć tylko nadzieję, że nie był on decydujący w próbie pobicia przez Roberta Lewandowskiego rekordu Gerda Müllera z sezonu 1971/72. Aby wyrównać wynik 40 goli, rozpędzony serią dziewięciu ligowych meczów ze zdobytą bramką napastnik musi do końca sezonu trafić częściej niż raz na mecz. W piątek miał doskonałą okazję na poprawienie strzeleckiego dorobku, zmarnował jednak rzut karny. Zdarzyło mu się to po raz pierwszy od 27 stycznia 2019 r. (w międzyczasie wykorzystał 17 jedenastek z rzędu).

Kiepsko wypadł też Krzysztof Piątek, którego trener zdjął z boiska w 63. minucie. Obaj Polacy znaleźli się w gronie siedmiu zawodników najniżej ocenionych przez „Kickera”. W skali 1-6 (gdzie „1” oznacza klasę światową, a „6” występ poniżej krytyki) napastnicy reprezentacji Polski dostali „czwórki”.

Duże wyróżnienie spotkało Piotra Zielińskiego, który wyprowadził drużynę Napoli na wyjazdowy mecz z Genoa jako kapitan. Opaska nie dodała



FOT. IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

„Lewy” nie przedłużył znakomitej strzeleckiej serii w Bundeslidze

mu jednak skrzydeł, a klub z Neapolu do przerwy przegrywał 0:2. Polak został zmieniony już w 54. minucie.

Zieliński to dla nas ważny zawodnik. Postanowiłem jednak ściągnąć go z boiska, bo był zmęczony – tłumaczył po meczu Gennaro Gattuso.

Polak został też słabo oceniony przez media. „Wydawało się, że to jeden z tych meczów, w których może zrobić różnicę. Początek drugiej połowy temu zaprzeczył” – skomentował serwis Calciomercato.it, który wystawił mu „5” w skali 1-10.

Trudne dni przeżywa w Southampton Jan Bednarek. We wtorek przyczynił się do klęski 0:9 z Manchesterem United bramką samobójczą i czerwoną kartką w końcówce

spotkania. Po odwołaniu klubu anulowano mu jednak karę zawieszenia i 24-letni stoper w sobotę mógł wystąpić przeciwko Newcastle. Niestety, tego spotkania też nie zaliczył do udanych. Najpierw popełnił błąd decydujący o utracie bramki, później odbita od niego piłka wpadła do siatki. Ostatecznie oszczędzono mu drugiego „swojaka” z rzędu i gola zaliczono rywalowi. Media jednoznacznie oceniły jednak, że dla Bednarka i jego klubu lepiej by było, gdyby Polak musiał pauzować za kartkę.

O dużym pechu mogą mówić też Arkadiuszowie – Milik i Reca. Pierwszy w środę zagrał w podstawowym składzie Marsylii przeciwko Lens i zdobył debiutancką bramkę, po godzinie

nie został jednak zmieniony. Jak się później okazało, z powodu kontuzji uda. Nie znalazł się przez nią w kadrze OM na niedzielny hit z PSG (0:2). Reca z kolei nie zagrał z Milanem (0:4), bo doznał urazu na przedmeczowej rozgrzewce.

Sezonu nie wznawiały jeszcze kluby ze wschodnich lig, formą w sparingach błyszczy jednak Sebastian Szymański, który zdobył kolejną bramkę dla Dynama Moskwa. Poza 21-letnim pomocnikiem selekcjoner może być zadowolony przede wszystkim z postawy bramkarzy. Czyste konta zachowali Wojciech Szczęsny, Łukasz Fabiański i Łukasz Skorupski, a Bartłomiej Drągowski zagrał kolejny świetny mecz dla Fiorentiny. ©P

Polacy za granicą:

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Fiorentina) 90 minut z Interem (0:2), Łukasz Fabiański (West Ham) 90 minut i żółta kartka z Fulham (0:0), Łukasz Skorupski (Bologna) 90 minut z Parmą (2:0), Wojciech Szczęsny (Juventus) 90 minut z Romą (2:0).

Obrońcy: Jan Bednarek (Southampton) 90 minut i żółta kartka z Newcastle (2:3), Bartosz Berezyski (Sampdoria) 90 minut z Benevento (1:1), Paweł Bochniewicz (Heerenveen) 90 minut z Vitesse (1:0), Kamil Glik (Benevento) 90 minut z Sampdorią (1:1), Robert Gumny (Augsburg) 90 minut i żółta kartka z Wolfsburgiem (0:2), Michał Karbownik (Brighton) na ławce z Burnley (1:1), Sebastian Walukiewicz (Cagliari) 90 minut z Lazio (0:1).

Pomocnicy: Krystian Bielik (Derby) kontuzja, mecz z Barnsley przełożony, Kamil Grosicki (West Brom) poza kadrą z Tottenhamem (0:2), Kamil Jóźwiak (Derby) mecz z Barnsley przełożony, Damian Kądzior (Alanyaspor) na ławce z Rizesporem (2:1), Mateusz Klich (Leeds) poniedziałkowy mecz z Crystal Palace zakończył się po zamknięciu wydania, Karol Linetty (Torino) na ławce z Atalantą (3:3), Jakub Moder (Brighton) na ławce z Burnley (1:1), Przemysław Placheta (Norwich) do 57. minuty ze Swansea (0:2), Arkadiusz Reca (Crotone) kontuzja, poza kadrą z Milanem (0:4), Piotr Zieliński (Napoli) do 54. minuty z Genoa (1:2). **Napastnicy:** Robert Lewandowski (Bayern) 90 minut i niewykorzystany rzut karny z Herthą (1:0), Arkadiusz Milik (Marsylia) kontuzja, poza kadrą z PSG (0:2), Krzysztof Piątek (Hertha) do 63. minuty z Bayernem (0:1).



FOT. DAVID GRAVIA/PEAST NEWS

Iga Świątek już nie słucha przed meczami Guns N'Roses

Udany rewanż Świątek. Ma szansę na kolejny

Tennis

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek z małymi problemami, ale pokonała 6:1, 6:3 Arantxę Rus w 1. rundzie Australian Open, rewanżując się Holenderce za ubiegłoroczną porażkę w Rzymie. Kamil Majchrzak nie dał rady.

- Zamierzam pokazać inne zagrania niż w Rzymie - zapowiadała przed meczem Świątek. Pokazała. Wygrywając w ubiegłym roku Roland Garros, Polka dosłownie demolowała rywalki swoim forhendem. W poniedziałek w Melbourne pokazała za to, jak skutecznie operuje bek-hendem. Dodała kilka skrótów. Jeden, zaraz na początku meczu, w iście „kyrgiosowskim” stylu - tak to przynajmniej ujął komentujący mecz w Eurosporcie Tomasz Wiktorowski.

Popełniała błędy, co najlepiej pokazują statystyki (16 kończących piłek przy 17 niewymuszonych błędach), na co wpływ mogły mieć utrudniające grę obu tenisistkom podmuchy wiatru. - Kto gra skróta z wiatrem? - retorycznie spytała nawet sama siebie Świątek w połowie drugiego seta. W pierwszym, mimo utrudnień, miała wszystko pod kontrolą. Bardziej wyrów-

nana była druga partia, ale i w niej górą była ostatecznie 19-latką.

- Czułam się dużo lepiej niż podczas mojego pierwszego turnieju w Melbourne, dużo pewniej - podsumowała swój występ Świątek, cytowana przez portal wtatennis.com. - Chciałam dominować na korcie i to się udało, więc jestem szczęśliwa - dodała. Zdradziła również, że w Melbourne zmieniła repertuar. Wygrywając w ubiegłym roku Roland Garros, wychodziła na kort, słuchając „Welcome to the jungle” Guns N'Roses. Tym razem był to utwór Marvin Gaye'a „It Takes Two”.

W środę Świątek dostanie kolejną szansę na rewanż. Zagra z Camilą Giorgi, która pokonała w poniedziałek 6:3, 6:3 Jarosławę Szwidową z Kazachstanu. Z Włoszką spotkała się dwa lata temu, również w drugiej rundzie Australian Open, i dostała bardzo surową lekcję. Przegrała 2:6, 0:6 po zaledwie 59 minutach, a po meczu przyznała, że pierwszy raz zmierzyła się z rywalką grającą tak szybko. Zapowiada się prawdziwa wojna.

W poniedziałek na kort wyszedł jeszcze Kamil Majchrzak. Niestety, przegrał 2:6, 4:6, 3:6 z Serbem Miomirem Kecmanovicem i pożegnał się z turniejem. ©P **Transmisje z Australian Open w Eurosporcie i Eurosport Playerze**

Siódme wygrane Super Bowl Toma Brady'ego, The Weeknd bez szału

Futbol amerykański

Filip Bares
Twitter @Bares34

Pewne rzeczy się nie zmieniają. W nocy z niedzieli na poniedziałek Tom Brady zdobył swoje siódme Super Bowl i piąte Super Bowl MVP, a Tampa Bay Buccaneers pokonał Kansas City Chiefs 31:9. Koncert The Weeknd nie przypadł Amerykanom do gustu.

Stary wyga wciąż rządzi. W starciu pokoleń wygrało doświadczenie i... po prostu lepsza drużyna. Ofensywna linia

Chiefs nie miała żadnych szans z defensywną linią Bucs i Patrick Mahomes musiał uciekać przed rywalami przez cały mecz. Fenomenalny atak Andy'ego Reida nie potrafił zdobyć nawet jednego przyłożenia, trafiając tylko po kopnięciach. Dodatkowo Chiefs byli nieefektywni w grze biegonowej.

Kontrast można zauważyć u drużyny Bruce'a Ariansa. Brady miał dużo czasu do przejrzenia pola gry, a Leonard Fournette i Ronald Jones zdobywali cenne jardy biegami.

Na największe słowa uznania zasługuje defensywa Bucs,

która nie dała Mahomesowi chwili wytchnienia i zneutralizowała jednego z najlepszych skrzydłowych w lidze Tyreeka Hilla. Super Bowl MVP nie wędruje jednak w ręce kolektywu, a jednego gracza. Po raz piąty w karierze trafiło ono do Toma Brady'ego, który zakończył dzień z trzema przyłożeniami. Dwa z nich powędrowały w ręce Roba Gronkowskiego, który wrócił z emerytury.

- Po Super Bowl LII czułem się fatalnie. Byłem po prostu wdzięczny, że to już koniec. Teraz zamierzam jeszcze pograć. W końcu po raz pierwszy w ka-

rierze jestem wolnym agentem - powiedział po wygranej „Gronk”

- Wierzyliśmy do końca i chyba tak naprawdę po prostu wiedzieliśmy, że nam się uda. Za rok tu wrócimy - zapowiadał po meczu Brady.

Tom Brady ma więcej tytułów Super Bowl (7) niż wszystkie inne drużyny NFL (po 6). Ma też 5 Super Bowl MVP's - rekord.

Brady nie tylko ustanowił nowy rekord zwycięstw w Super Bowl (7), ale ma ich więcej niż... wszystkie inne drużyny. Tylko Pittsburgh Steelers i New England Patriots mają po 6 tytułów, z czego ci drudzy wszystkie zdobyli właśnie z Bradym.

Przez ostatnie 19 lat Brady występował w barwach Patriots, ale czuł się niedoceniany i zmienił otoczenie. Tampa Bay Buccaneers byli drużyną z najgorszym procentem zwycięstw w historii amerykańskiej „Wielkiej Czwórki” (NFL, NBA, NHL, MLB), a mimo

to i tak udało im się doprowadzić ich do sukcesu.

- Zmiana klubu w wieku 43 lat i doprowadzenie ich w pierwszym sezonie do mistrzostwa to moim zdaniem jego największe osiągnięcie - mówi „Gronk”.

W przerwie meczu koncert zagrał The Weeknd. Kanadyjski artysta R&B wystąpił sam, bez gościnnych numerów, co może było błędem. Show ogólnie nie podbiło serc Amerykanów, a w Internecie szybko stworzono memy z tego pokazu, wyśmiewające artystę.

Murawa nie tłumaczy porażki. Wisła była po prostu lepsza

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk
@polskapress.pl



Pilka nożna

Wisła narzuciła nam trudne warunki gry i była skuteczniejsza - przyznaje po porażce 0:2 w Krakowie w 16. kolejce PKO BP Ekstraklasy bramkarz Jagiellonii Białystok Xavier Dziekoński.

Mimo wpuszczenia dwóch bramek 17-letni golkeeper i tak był najjaśniejszym punktem Żółto-Czerwonych pod Wawelem, bo swoimi interwencjami, szczególnie w pierwszej połowie, uchronił białostocką drużynę przed dużo wyższą porażką.

Z pewnością Jagiellonia nie pokazała w Krakowie pełni swoich umiejętności, głównie ze względu na zmrożoną, przypominającą lodowisko murawę boiska. Dziekoński nie szuka jednak w tym usprawiedliwienia w padki.

- Warunki do gry w piłkę nie miały żadnego znaczenia, bo



Wisła była lepsza - przyznaje bramkarz Jagi Xavier Dziekoński

obie drużyny miały takie same. Nie możemy tak tłumaczyć tej porażki. Wisła narzuciła nam swój styl gry i była lepsza w większości elementów. Szkoda kilku niewykorzystanych okazji, szczególnie z początku meczu. Mogliśmy prowadzić i kontrolować całe spot-

kanie. W drugiej połowie to jednak Wisła strzelała gole - zaznaczył w rozmowie z portalem jagiellonia.pl golkeeper Jagi.

Słabo wypadł debiut w Jądze bośniackiego obrońcy Bojana Nastasia.

- Po raz pierwszy w mojej karierze grałem na takiej murawie,

ale to nie może być wymówka. Warunki były jednakowe dla obu zespołów. Okoliczności nie sprzyjały grze w piłkę, ale powinniśmy byli lepiej wypaść - przekonywał po meczu Nastić - Swój debiut dla Jagiellonii zaliczyłem po zaledwie kilku treningach. Oczywiście, będę potrzebował trochę czasu, żeby załapać wszystkie automatyzmy i schematy - dodał nowy obrońca Jagi, który w drugiej połowie został zmieniony przez Bartłomieja Wdowika.

Pozytywem jest z pewnością ekstraslowy debiut 16-letniego Miłosza Matysika, który pojawił się na placu gry w końcówce meczu.

- Wszystko to, co się działo w ostatnich tygodniach, to dla mnie duże zmiany. Dużo pracowałem i w efekcie jestem teraz tutaj, z pierwszą drużyną. Teraz będę pracować jeszcze ciężiej, żeby jeszcze lepiej zaaklimatyzować się w tym zespole - powiedział białostocki debiutant.

Kolejne spotkanie ligowe Jaga ma rozegrać 14 lutego, kiedy podejmie Legię Warszawę. ©

Hanna Popko startuje w mistrzostwach świata



FOT. PZN

Hanna Popko z Hubalą Białystok

Narciarstwo klasyczne

Mariusz Klimaszewski

mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa świata juniorów, w których startuje narciarka Hubala Białystok Hanna Popko.

Juniorski czempionat odbywa się w Finlandii, a gospodarzami zawodów są Lahti oraz Vuokatti. Reprezentacja Polski liczy 56 osób: 28 narciarzy oraz 28 członków sztabu szkoleniowego.

Wśród powołanych kadrowiczek znalazła się juniorka młodsza Hubala Białystok

Hanna Popko. Aktualnie Hania Popko na co dzień jest uczennicą Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem.

Rywalizacja w Mistrzostwach Świata Juniorów i U-23 potrwa do 14 lutego. Skoczkowie narciarscy i kombinatoryzy norwescy walczyć będą na obiektach w Lahti, natomiast konkurencje w biegach narciarskich odbywać się będą w Vuokatti.

W składzie reprezentacji Polski znalazło się: pięciu skoczków narciarskich, cztery skoczkini narciarskie, trzech kombinatorów norweskich, osiem biegaczy narciarskich i ośmiu biegaczek narciarskich.

©

Czarne chmury nad BAS Białystok

Siatkówka

Mariusz Klimaszewski

mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Siatkarze BAS Białystok przegrali kolejny mecz w Tauron I Liga. Na własnym parkiecie ulegli AZS AGH Kraków 1:3. Białostoczanie zajmują miejsce w strefie spadkowej, a do zakończenia rozgrywek pozostało już tylko sześć kolejek.



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

BAS w I lidze zajmują przedostatnie miejsce

Już pierwszy set pokazał, że wywalczenie chociaż jednego punktu będzie bardzo trudne. Rywale narzucili białostoczanom swoje warunki gry i szybko uzyskali przewagę punktową wygrywając do 13.

W drugim secie było dobrze tylko do połowy. BAS wygrał 7:4, ale szybko krakowianie wyrównali i wzmacniając zagrywkę wyszli na prowadzenie 14:11, by wygrać do 18.

Trzeci set wlał nieco optymizmu w szeregi gospodarzy. Był wyrównany, ale w końcówce wygrany przez BAS.

Do połowy czwartego seta walka była wyrównana, ale w decydujących momentach górą byli goście z Krakowa, którzy wygrali do 19 i całe spotkanie 3:1.

BAS Białystok - AZS AGH Kraków 1:3 (13:25, 18:25, 25:21, 19:25)

BAS: Bączek, Wnuk, Laskowski, Abramowicz, Jankiewicz, Lesiuk, Podborczyński (l) - Tokajuk, Witkoś, Kacperkiewicz, Ostaszewski (l), Stanisławajtyś.

Pozostali wyniki: Mickiewicz - Król 3:2,

MCKIS Jaworzno - BBTS 0:3, eWinner Gwardia -

Politechnika Lublin 0:3, Wisła - Olimpia 3:0, KPS

Siedlce - Exact Systems Norwid Częstochowa 3:2.

1. LUK Politechnika Lublin 21 53 56:15

2. BBTS Bielsko-Biała 20 51 54:20

3. BKS Visła Bydgoszcz 20 50 58:21

4. Norwid Częstochowa 21 41 48:34

5. KPS Siedlce 21 39 46:33

6. eWinner Gwardia 21 36 43:35

7. Polski Cukier Avia 20 33 39:36

8. Mickiewicz Kluczbork 20 32 41:38

9. AZS AGH Kraków 21 25 36:47

10. ZAKSA Strzelce Opol. 20 23 31:43

11. Lechia Tomaszów Maz. 20 22 36:48

12. Olimpia Sulęcín 21 21 28:46

13. KRISPOL Września 20 17 26:50

14. BAS Białystok 22 14 26:60

15. MCKIS Jaworzno 20 5 16:58

Pilka nożna

Mecz w Mielcu odwołany. Co będzie z Pucharem?

Z powodu obfitych opadów śniegu odwołany został zamykający 16. serię gier PKO BP Ekstraklasy mecz Stal Mielec - Wisła Płock. Taką decyzję podjął Departament Logistyki Rozgrywek Ekstraklasy na podstawie informacji od sędziego spotkania.

Nie wiadomo, czy atak zimy nie storpeduje też rozegrania zaplanowanych na dziś spotkań 1/8 finału Pucharu Polski. Oto ich program: Puszcza Niepołomice - Lechia Gdańsk (godz. 14.30), Warta Poznań - Cracovia Kraków (17.30), ŁKS Łódź - Legia Warszawa (20.30).

(KW)

LOTTO

Losowania z 7.02

Multi Multi (godz. 14)

1, 3, 7, 13, 14, 17, 19, 22, 23, 24, 27, 30, 40, 41, 42, 44, 47, 55, 59, 65 Plus 30.

Multi Multi (godz. 21.50)

8, 14, 15, 16, 26, 30, 32, 33, 36, 41, 49, 50, 51, 61, 62, 67, 69, 71, 75, 80 Plus 41.

Ekstra Pensja 2, 10, 17, 28, 32

1 z 4 liczb: 3

Ekstra Premia

1, 4, 12, 15, 32

1 z 4 liczb: 3

Mini Lotto 15, 25, 27, 28, 42

Kaskada (godz. 14)

3, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 20, 21

Kaskada (godz. 21.50)

2, 3, 5, 11, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 22,

24

Słoneczni dogonili rywali, ale ostatnie słowo należało do gości

Futsal

Mariusz Klimaszewski

mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Futsaliści MOKS Słoneczny Stok Białystok przegrali na własnym boisku z LSSS Team Lębork 4:6.

Po niemiłym początku emocje w meczu rozpoczęły się w drugiej części pierwszej połowy spotkania. Słoneczni mieli swoje szanse, ale ich nie potrafili skutecznie wykorzystać. Strzelali Piotr Skiepmo, Adrian Citko, Piotr Kowalczyk. Za to w 13 minucie Krzysztof Witkowski z Lęborka znalazł drogę do siatki Słonecznych, a w 15 minucie, po dobitce po wcześniejszym rzucie karnym, najlepszy piłkarz gości Mateusz Madziąg podwyższył na 2:0.

Odpowiedź Słonecznych była natychmiastowa. Adrian Citko strzałem pod poprzeczkę zdobył kontaktowego gola. Końcówka pierwszej połowie to wymiana ciosów. Na dwie kolejne bramki gości odpowiedział Kowalczyk do przerwy Lębork wygrał 4:2.

MOKS w 31 min. doprowadził do wyrównania. Drugiego gola zdobył strzałem z dystansu Citko, a z najbliższej odległości trafił Tomasz Dzierżgowski.



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Adrian Citko zdobył dwie bramki w meczu z Lęborkiem

Niestety, ostatnie słowo należało do futsalistów Lęborka. Tabares z bliska pokonał Święcickiego, a w ostatnich sekundach spotkania trafił jeszcze Andre Luiz.

MOKS Słoneczny Stok Białystok - LSSS

Lębork 4:6 (2:4). Bramki: 0:1 Krzysztof Witkowski

13, 0:2 Mateusz Madziąg 15, 1:2 Adrian Citko 15, 1:3

André Luiz 18, 1:4 Mateusz Madziąg 20, 2:4 Piotr Kowalczyk 20, 3:4 Adrian Citko 21, 4:4 Dzierżgowski 31,

4:5 Eric Tabares 31, 4:6 Andre Luiz 40.

Wyniki 20. kolejki: Rekord - Red Devils

Chojnice 14:0, Red Dragons - Futsal Team Brzeg

5:1, Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice - Futsal Leszno

2:1, Clearax - Construct Lubawa 2:1, GSF Gliwice -

Piast 1:8, Dremar Opole - AZS US Katowice 3:2.

©

1. Rekord Bielsko-Biała	19	54	142-37
2. Construct Lubawa	18	46	86-29
3. Piast Gliwice	19	46	85-30
4. Clearax Chorzów	19	40	80-40
5. Orzeł Jelcz-Laskowice	19	34	51-49
6. Red Dragons Pniewy	18	29	58-49
7. FC Toruń	18	27	44-53
8. Futsal Leszno	18	24	59-56
9. Red Devils Chojnice	19	21	50-73
10. LSSS Lębork	18	20	41-67
11. Opole Komprachcice	19	20	40-66
12. Słoneczny Stok	19	20	42-86
13. AZS UW Wilanów	17	17	45-58
14. Futsal Team Brzeg	18	9	43-69
15. AZS US Katowice	19	8	42-78
16. GSF Gliwice	17	7	33-88
17. Gatta Zduńska Wola	18	27	57-70

©